

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświęcone.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTA (w Państwie Austriackim).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	10	półrocznie	12
kwartalnie	5	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Biuro Administracji „Czasu” w Ryńku pod L. 29 w domu „Krzysztofora” zwanym, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów Do każdego obwieszczenia załączony należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do biura Administracji „Czasu”.

LISTY reklamacyjne niezapieczone nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

REKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 22 czerwca.

Doniosłość pierwszej instytucji nadanej Królestwu Polskiemu, to jest Rady Stanu, przedstawiliśmy w kilku uwagach, wykazując z ustawy Radę Stanu organizującą, że instytucja ta jest tylko nowym kołem dodanym do maszyny rządowej i w niczem nie może być uważana za reprezentację narodu; słowem, że Rada ta nie zaspakaja bynajmniej potrzeby narodu, wymagającego instytucji, przez którą mógłby życzenia swoje jawnie i otwarcie rządowi przedstawiać i naradzać się nad sprawami dotyczącymi dobra kraju.

Po obwieszczeniu ustawy organizującej tę niedostateczną, a nawet pozorną tylko instytucję, ogłaszającą teraz w Warszawie ustawy dotyczące drugiej reformy, to jest Rad Miejskich, Powiatowych i Gubernialnych, które ogólnym mianem Rad Miejskich nazwać możemy, gdyż mają one się zajmować jedynie miejscowymi sprawami. Takowe lokalne instytucje, jeśli są dobrze urządzone, należą do atrybucyjami opatrzone i czynności swoje jawnie odbywać mogą, przyczyniając się znacznie do udoskonalenia administracji, do lepszego zarządu specjalnymi sprawami miast, powiatów i prowincji. Jednak te Rady Miejskowe nie mogą w niczem zastąpić reprezentacji narodowej i jakkolwiek użyteczne dla specjalnych interesów miast i powiatów, (i z tego względu obywateli winni w nich wzięść udział, tem więcej, że powstają z wyborów), nie mogą zajmować się sprawami całego kraju, przedstawiać i zaspakajać ogólnych potrzeb narodu.

Pod tym ostatnim względem, te Rady Miejskowe użyzione krajowi przez Iasę jako wielką koncesję, nie mogą zastąpić nawet „Zgromadzeń Stanów Prowincjonalnych”, zapowiedzianych Statutem z 1832 r. danym za karę przez Cesarza Mikołaja po odjęciu Królestwu konstytucji z 1815 r. Albowiem Zgromadzenia Stanów Prowincjonalnych były pod pewnym względem reprezentacją narodową choć bardzo ograniczoną, i miały atrybucję naradania się o interesach ogólnych, dotyczących się dobra całego Królestwa, jak wyraźnie Statut z r. 1832 wyrażał.

Z ogłoszonych właśnie ustaw o tych Radach Miejskich, mamy dotychczas, prócz prawa wyborczego do wszystkich tych instytucji lokalnych, ustawę o Radach Miejskich, publikowaną w Warszawie 20go t. m. a niżej przez nas pod właściwym oddziałem zamieszczoną. Z niej, jak również z znanych po części projektów o Radach powiatowych i gubernialnych, (które to projekta w ustawy zamienione, w tych dniach mają być publikowane),—widzimy, że owe

miejscowe instytucje ograniczono bardzo w właściwych nawet im atrybucjach. Rozbierzemy tu pokrótce ogłoszoną już ustawę o Radach Miejskich.

Zarząd miasta sprawować mają: 1) Rada Miejska, wybrana przez mieszkańców a obdarzona poniekąd władzą prawodawczą lecz nadzwyczaj ograniczoną; 2) Magistrat, mianowany przez rząd a mający władzę wykonawczą. Jeżeli jednak zważymy na obszerne atrybucje mianowanego przez rząd Prezydenta Magistratu, który przewodniczy także Radzie Miejskiej, okazuje się że Iwiaz część tego zarządu otrzymuje władza przez rząd mianowana, to jest Magistrat i Prezydent.

Wprawdzie według art. 18go i 19go, należą do atrybucyj Rady Miejskiej: zarząd gospodarczy miasta, ułożenie i przedstawienie wydatków miasta, przedsięwzięcie, w granicach jej władzy, środków do zewnętrznego urządzenia miasta, zawiadowanie własnością miejską, nakoniec rozpoznawanie wszelkich interesów przesyłanych jej przez władze rządowe. Lecz wszystkie tak poprzednie jak następne artykuły ustawy ograniczają w taki sposób te atrybucje Rady Miejskiej, iż mało się z nich zostaje i tak, nie tylko że najmniejszy postanowiony przez nią wydatek ulega zatwierdzeniu rządowemu, że Rada nie może przyjmować bez jego pozwolenia legatów i darowizn; lecz nawet chociaż obowiązana jest czuwać nad własnością miejską, nie wolno jej bez pozwolenia rządu dochodzić na drodze sądowej praw tejże własności miejskiej, często w sporze z Rządem zostających. Dalej, nie może mianować sobie prezesa, przeciwnie narzucony on jej jest przez rząd, a Prezydent ten, będący urzędnikiem rządowym, ma prawo zawieszac uchwały Rady, a nawet nie pozwala jej naradzać się nad jakim przedmiotem, jeżeli zdaje mu się, że on atrybucję jej przechodzi. Nadto tenże urzędnik rządowy ma prawo, dobrawszy sobie jakichkolwiek dwóch wyborców z miasta, obradować z nimi i stanowić jako Rada Miejska, jeżeli też Rada nie zejdzie się po dwukrotnym jej zwołaniu, co mogłoby się zdarzyć gdyby biernie chciała oprzeć się przeprowadzeniu jakiej niekorzystnej dla miasta uchwały.

Ten Prezydent miasta takimi wielkimi atrybucjami obdarzony, nie może być bynajmniej uważany za reprezentanta miasta, gdyż wybór jego w niczem od mieszkańców miasta i jego Rady nie zależy, jak to było dawniej, lecz jest prosto urzędnikiem rządowym, a w miastach drugiego i trzeciego rzędu zastępuje policmajstra. Również Magistrat, będący

władzą wykonawczą w mieście, nie zależy w niczem od Rady Miejskiej, która członków jego nie może ani mianować ani usuwać; lecz nadto art. 32gi wyraźnie mówi, iż pierwszą atrybucją Magistratu jest wprowadzać w wykonanie postanowienia rządowe, a drugą dopiero wykonywać uchwały Rady Miejskiej, od której w niczem nie zależy, gdy od rządu we wszystkich wypadkach w Warszawie nawet obok tych dwóch władz, Rady Miejskiej i Magistratu, istnieć będzie trzecia, to jest Oberpolicmajster, do którego należy policja miejska; zostając z tego powodu w ciągłej kolizji z Radą Miejską, będzie zawsze brał górę nad nią, mając siłę w rękę.

Nakoniec ustawa chce zapobiedz jakiegokolwiek porozumieniu się miast we wspólnym interesie, lub porozumieniu się Rad miejskich z Radami wiejskimi to jest Powiatowemi, zabrania (art. 31) wszelkiego między nimi znośnienia się; zabrania nawet Radzie Miejskiej przysłać swych przedstawicieli wprost do Rady Stanu, lecz jedynie za pośrednictwem urzędnika to jest Sekretarza Stanu, i to wtedy jeżeli poprzednio zostały już przesłane Komisji Rządowej i przez tę nie były uwzględnione.

Co się tyczy ogłoszonej w Warszawie a powtórzonej wczoraj przez nas pod właściwym oddziałem, ustawy wyborczej, według której mają się odbywać wybory do Rad Miejskich, Powiatowych i Gubernialnych, znajdujemy ustawę tę zupełnie stosowną i dobrą, lecz cóż kiedy Radom mającym z tych wyborów powstać, nie dano żadnych praw atrybucyj.

KOESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 21 czerwca.

□ Najważniejszą ciągle kwestją, kwestją węgierską, wchodzi w przewidziane wprawdzie od dawna, ale niemniej ważne stadium. Adres z poparciu Izby niższej przyjęty został w zupełności przez Izbę wyższą. Co nastąpi teraz? Dzienniki już od dawna zapowiadały, że adres przyjęty przez Cesarza nie będzie. Dziś twierdzą że na ostatniej radzie Ministrów postanowiono to stanowczo. Dodają przytem, że muniypalność peshetską ma być rozwiązana, za swe postępowanie z podatkami i że jej członkom ma być wystawiony proces o zbrodnię stanu. Są to fałszywe, albo przynajmniej przesadzone wiadomości. Już we wtorek mówiono przez usta wielkich niektórych tutejszych graczy na giełdzie, że Sejm w Peszcie rozwiązany, że muniypalność zwinęta, że woseko wystąpiło na ulice itp. a kto widział osoby biegnące publicznie z temi wiadomościami, mogły w końcu w prawdziwość ich uwierzyć, gdyby na sprawdzenie telegramem nie potrzeba było więcej jak pół godziny. Dni kilka wystarczy do przekonania publiczności, że dzienniki głoszące powyższe wieści, są w tym samym błędzie, i pracują może, jak spekulanci na zniżenie papierów. Przed dwoma dniami, zaraz po posiedzeniu ministrów i po audyencyi u Cesarza, baron Vay mówił jednej z bliska mi znanych osób, że ma wszelkie powody do liczenia na porozumienie się w ostatniej chwili. Był tylko może, że odpowiedź na adres wyjdzie w kształcie manifestu cesarskiego do Węgier, i że opierając się na dyplomie, przypomni iż prawa z r. 1848 naprzód przejrzanymi i poprawionymi być muszą, a zatem że Sejm do tej pracy przystąpić powinien, jeśli innemu Sejmowi rzecz nie ma się dostać. Gdyby takim był manifest, a takiego się wielu spodziewa, Węgrzy mieliby już przez to samo ze strony korony uznanie, choć warunkowe praw z 1848, i wrota otwarte do dalszego działania na drodze legalnej. Wprawdzie adres obecny prosi o przywrócenie bezwzględne tych praw i o rewizji nie mówi wiele ale w mowach posłów a szczególnie magnatów myśl ta była głośno i otwarcie wypowiedziana. Trudność będzie w formie więcej jak w samej rzeczy. Do rewizji praw r. 1848 trzeba żeby nie tylko Sejm był uprawniony, ale i korona, to jest żeby naprzód tak Sejm jak korona na prawnym stanowisku obok siebie grunty. Dziś stoją one jeszcze na wyłącznym każda dla siebie i jedno przeciw drugiemu, do pewnego przynajmniej stopnia. Król musiałby wprzód wydać dyplom inauguracyjny, znać prawa z 1849 i konstytucyję podług sankcji pragmatycznej, a potem przystąpić z sejmem do rewizji legalnej tego coby zmienić potrzeba było. Manifest zapewne tę trudność starać się będzie wytlumaczyć i sytuację obecną tak pogodzić, żeby grant rzeczy pozostał nietknięty, a zatem zgoda między narodem i koroną żeby była jeszcze możliwa. Kancelaryja węgierska sądzi, o ile słyszałem, że w tym duchu mogą być wystosowane propozycje do teraźniejszego sejmu, z dodatkiem, że od ich przyjęcia lub odrzucenia, zależać będzie utrzymanie tego sejmu lub zwolnienie innego. Będzie więc to zupełnie co innego, niż gdyby rząd teraz bez żadnego tłumaczenia, ani warunku sejm rozwiął, i procesa o zdradę stanu rozpoczął. Sprawa węgierska, idzie od początku drogą prawdziwej negocjacji.

Węgrzy to wyborne pokierowali, i dalej tak prowadzić będą. Korona prawem logicznie przedstawionym opierać się nie będzie. Cesarz tak jak stał w przedmiocie Węgrów w dyplomie, tak myśli i teraz. Ministerjum zapewne się przekona, że statuta z d. 26go października do Węgier zastosowanymi być nie mogą. Mówią nawet o zbliżeniu się p. Schmerlinga do bar. Vaya.

Reformy w Polsce zajmują tutejsze dzienniki. Czują one, że gdyby były obniżniejsze, mogłyby ruch konstytucyjny Austrii skrzyżować. Czują także, że Paryż i Petersburg postępują ciągle w zgodzie. Cesarz Napoleon gotuje ostatnie moze zarysy swego dalszego programu. Uznaje Włochy, bierze w swą opiekę ich politykę, i popycha Rosję do reform ogólnych. Wschód patrzy na to wszystko jak Sfinx. Tam leży klucz nowej przyszłości politycznej dla całej niemal Europy.

Przygotowania do wyjazdu N. Pani już skończone. Wyjazd nastąpi jutro rano. Mówią, że N. Pani odprowadzi Cesarzową Jmć do Tryestu. Lekarze są ciągle tego zdania, że trzeba będzie udać się do Korfu, gdyż uważają klimat Tryestu za zbyt zimny jeszcze.

Izba wyższa odesłała prawo o nietykalności posłów z poprawkami na powrót do Izby niższej. Czy ta ostatnia zmiany te przyjmie, dowiemy się wkrótce.

Wiedeń 21 czerwca.

* Zapomniałem wczoraj w pośpiechu do mego

listu dodać, że odbyło się wczoraj 20 czerwca o godz. 9 rano w kościele św. Ruperta drugie nabożeństwo żałobne za duszę śp. Joachima Lelewela. Zamówiła je młodzież polska przebywająca tu na naukach, ponieważ nie z własnej winy nie była obecna na pierwszym przez posłów polskich pośpiesznie zarządzonym nabożeństwie, które się odbyło d. 4 czerwca.

Młodzież uczęca się nie mogła zaniedbać tej oznaki czci i wdzięczności dla jednego z najznakomitszych nauczycieli narodowych. Wielu posłów i innych rodaków było obecnych na tem nabożeństwie.

Wrocław 20 czerwca.

† Od chwili przyjścia do władzy teraźniejszego gabinetu pruskiego kwestje militarne były najważniejszym przedmiotem jego zajęcia. Czynności jego na tem polu nieograniczone się do samych Prus; w równej mierze i z wstępującą wśród przeszłości uciążliwścią podejmowano je i w Niemczech. W Pruszech uwieczniły się potężny skutek. Armia pruska, znacznie powiększona i nanowo zreorganizowana, stoi w całej gotowości wojennej, jakby jutro miała iść w pochod przeciw domniemywanemu nieprzyjacielowi. W Niemczech przeciwnie wszystkie dotychczasowe usiłowania Prus rozbiły się bez osiągnięcia zamierzonego celu. Kwestya naczelnego dowództwa nad kontyngensami niemieckimi stoi dziś tak jak stała przed dwoma laty. Austria nie chce podzielić się niem z Prusami. Bawaria, na czele konfederacji wircburskiej, żąda dla siebie dzielnej komendy. Bundestag, zarzucając projektami i wnioskami pruskimi, austriackimi i wircburskimi, nie ma ani odwagi ani odpowiedniej takiemu położeniu powagi, aby śmiało i mógł rozstrzygnąć spór, któremu, wedle powszechnego przekonania, jedynie wojna polożyłaby koniec.

Mimo to, gabinet pruski pomógł niedawno temu nowym wnioskami szacowny materiał odnoszący się do kwestyi naczelnego dowództwa. Wniosek ten odstępuje od dawniejszego żądania reformy statutu militarne, czyli raczej pozostawia ją w zawieszeniu do późniejszego czasu, a na teraz domaga się tylko tymczasowego wyjątkowego postanowienia co do naczelnego dowództwa na takie przypadki, w których jedno lub oba naczelne państwa niemieckie stanęłyby w całej armii swemi, porówno z kontyngensami związkowemi, na linii bojowej. Wircburscy mówią, że w takim przypadku tylko Prusy zająć się mogą, i że w każdej wojnie w takim przypadku znajdować się będą. Wniosek więc powyższy wychodzi prawie na to samo, jak gdyby Prusy wprost i raz naraz domagały się naczelnego dowództwa dla siebie. Austria bowiem nigdy z całą armią swoją nie będzie mogła wystąpić na obronę Niemiec, z powodów, które leżą w jej wewnętrznych i zewnętrznych stosunkach. Wielka więc wątpliwość, czy i ostatniemu żądaniu Prus Bundestag zadość uczyni.

Drugi wniosek, który Prusy w Bundestagu podały, dotyczy utworzenia osobnego związkowego korpusu czyli brygady, ku obronie nadmorskich brzegów północnych Niemiec. Brygada ta ma liczyć 5000 ludzi i ma być sformowana z częściowych kontyngensów wszystkich państw związkowych. Wniosek ten znajduje zapewne dobre przyjęcie. W połączeniu z nim stoi podany już przed rokiem podobny wniosek, mający na celu obronę nadbrzeża północnego od strony morza, a to przez utworzenie odpowiedniej floty, złożonej z łodzi działowych. Ponięzaj państwa południowych Nie-

Część Literacko-Artystyczna.

PAMIĘTNIKI Z WYPRAWY do Sycylii i Neapolu.

(Obacz Nra 113, 114, 134, 135, 138 i 141 Czasu).

29go o godzinie 5ej rano dano mi znać, że w nocy nadeszła następująca depeza: „Dyktator do generała Sirtori. Dwie brygady Melendez i Briganti zdały się na naszą łaskę. Jesteśmy panami ich artylerji, broni, pocągów, zapasów i fortecy Punta-del-Pezzo.”—Wczoraj tedy z wysokości mego obserwatorium byłem świadkiem marszów i rokowań które doprowadziły do tego rezultatu. Oczywista rzecz, iż muzyki grały jeszcze głośniej powtórzyla się iluminacja, krzyżowano znów: „Niech żyją Włochy!”—a oficerowie szermali jeszcze bardziej niż przedtem.

A teraz muszę opowiedzieć szczegółowo, jak się to wszystko stało. Garybaldi po wzięciu Reggio poszedł przez góry wprost na Brygantego stojącego pod San-Giovanni. Po drodze nepotkał brygadę Melendez, lecz nie raczył się nawet zatrzymać, aby odpowiedzieć na jej ogień; poszedł dalej. Tymczasem Messori, który zdążył przodem, szukał stosownej pozycji, z której mógłby atakować Neapolitańczyków z boku, kiedy dyktator uderzył na nich z przodu. Zrezygn ten manewr nie zdawał się jednak jeszcze dostatecznym Garybaldemu, i z rozkazu jego generał Cosenz wsiadłszy na statki w nocy w Pharo, wyładował przedmiem między Scyllą i Bagnarą, zdobył pozycję Solano, i marszem tak nęgłym, że Neapolitańczycy nie o nim nie wiedzieli, stanął na ich tyłach. Prząd rozpoczęciem bitwy Gariaaldi zawiadomił o swoich zamiarach generałów Melendez i Briganti, którzy się połączyli. Trzykrotnie odrzucili oni ofiarowaną sobie kapitulacyę; Garybaldemu nie spieszyło się, postawniwił poczekać i zasnął trochę pod drzewem. Obudziwszy się posłał do swego adjuktanta do generałów neapolitańskich z oświadczeniem, że jeśli się za pół godziny nie poddadzą da znak do bitwy. Melendez i Briganti nie mogli się ludzi: na prawo mieli morze; na lewo

stał Messori na pozycji górującej nad nimi; z tyłu Cosenz gotów spaść na nich z wysokości góry którą zajmował; z przodu Garybaldi na czele wojska pełnego zapалу i dumnego świeżem wzięciem Reggio. Położenie ich było fatalne: zrozumieli je i złożyli broń, oddając tem samym w ręce Garybaldego forteczkę Punta-del-Pezzo, co znów pościęgnięto za sobą stratę fortecy Alta-Fiumara.

Rozbrojone, znużone daremnymi marszami, upokorzone porażką nawet bez bitwy tylko w skutek niedolęznych pozycji na jakich je dowódcy postawili poniesiona, wojska Brygantego i Melendez udały się jedyną drogą jaka im pozostawała do odwrotu, a która idzie tuż koło Torre Cavallo a przez Scyllę śródkiem przechodzi. Załogi tych dwóch forteczek, z których pierwsza jest tylko niewielką redutą zawieszoną między dwoma skalami, widząc towarzyszy swoich wlokących się w nieładzie, bez broni, bez artylerji, przelękli się na myśl że zostaną całkiem opuszczone; zniechęceni, które tak łatwo opanowuje żołnierza w próżniaczym życiu garnizonowem, wzięło górę nad nimi. Zanim je więc jeszcze zaatakowano, opuścili swoje stanowiska, i nie pytane nawet ofiarowały ze swej strony kapitulacyę którą skwalnie przyjęto. Przystawie: *audaces fortuna juvat* świetnie znów tą razą zyskało potwierdzenie. Garybaldi opuścił Scyllię 19 sierpnia w nocy; 23 wieczorem wziął Reggio, rozbroił dwie brygady neapolitańskie, i bez wystrzału stał się panem fortecy Alta-Fiumara, Punta-del-Pezzo, Torre Cavallo i Scylli. Ciesznina była w jego ręku; marynarka neapolitańska zupełnie zbezładniona, zmuszona była schronić się pod opiekę cytadeli mesyńskiej a owa groźna przepawa, której się tak obawiano dla naszego wojska, stała się teraz krótką przedziadką morską. Ulysses zaklął Scyllę i Charybde.

Odtąd nie zadawano już sobie żadnego przymusu na brzegu sycylijskim, i począwszy od Torminy do Pharo, od Palermo do Melazzo przygotowywano się otwarcie do przebycia cieśniny i wyładowania w Kalabrii. Z wewnętrznych jezior Pharo wywieziono barki, i uszykowano je przed miastem, gotowe do przyjęcia każdego czasu wojska. W Mesynie jeszcze prościej rzecz tę zalałowiono: statki parowe stały na kotwicach a wybrzeża a żołnierze nasi wsiadali na nie wśród białego dnia, przy ogłoszonym trąb, tóż pod działaniami

cytadeli, która tą razą milczała. Co się tyczy fregat neapolitańskich, które teraz jeszcze nawet, poczynając sobie odwadnie, wielkie nam mogły zrządzić szkody i zatopić nasze statki parowe, o tych niewiedzianno zupełnie co się z nimi stało. Czy puściły się do kół całej Sycylii? Czy korzystając z nocy przepłynęły cieśninę? Nikt z nas nie umiał tego powiedzieć; ale obiegająca ciągle uparta wieść, która wreszcie okazała się prawdziwą, że odplynęły do Neapolu.

W Mesynie ruch był ogromny; żołnierze nasi przeciagali ulicami do pojedynczo, to gromadnie, z bronią na ramieniu, z tornistami na plecach, z wesołą miną, z piosnką na ustach. Mieszkańcy spoglądali na nich zyczliwie i ciągle słyszał było: „Niech was Matka Boska prowadzi! — Strzeżcie się królowskich! — Szczęśliwej drogi! — Bóg z temi co zostają! — Gdzie idziecie? — Do Neapolu, do Wenecyi! — Niech żyją Włochy! — Bywajcie zdrowi!”

Zamiast więc owych wyładowań cząstkowych, odkrytych zasłona nocy, do jakich przedtem byliśmy zmuszeni, przygotowywano się otwarcie i wkrótce dokonac się miało wyładowanie ogólne. Nim jednak do dalszego opowiadania przystąpię, wspomnieć wprzód muszę o człowieku, który zginął w jednej z takich nocytych wypraw, a którego śmierć całe wojsko okryła żalobą. Mówię tu o Pawle de Flotte.

De Flotte rodem Francuz, oficer marynarki a następnie w r. 1850 reprezentant Paryża na zgromadzeniu prawodawczem, uważany przez przeciwników swoich jako zapalony zwolennik rzeczypospolitej czerwonej, w czasie burzliwych debatach nad ustawą 31 maja odznaczył się, z podziwieniem wszystkich, wymową głęboką i spokojną. Był to człowiek wielkiej prawości, kochał ludzką gorąco, ale dziwną sprzecznoscia natury, obok ciągłej dązności ku czynom, był mistykiem. Wypadki 2 grudnia 1851 przerywały jego zawód polityczny. Umieszczony na liście proskrypcyjnej, niechęć opuszczać Francji, pod przybranem nazwiskiem wszedł do administracji drogi żelaznej, gdzie w skutek zdolności i nauki swojej wkrótce znakomicie zajął stanowisko. Atoli gdy wybuchła wojna włoska, porzucił wszystko i udał się do Sycylii do Garybaldego, którego już nie odstąpił aż do śmierci.

W nocy z 20 na 21 sierpnia dowodząc przednią strażą Cosenza, wyładował w brzeg kalabrijski bez żadnej straty. Wyśiadłszy między Scyllą i Bagnarą, miał iść dalej w kierunku Aspro-Monte, i torować drogę Cosenzowi. Nie jeszcze była, kiedy wyruszył na czele oddziału złożonego z Francuzów i Anglików, którym dowodził wtedy na ochotnika, gdyż dotąd zajęcie jego ograniczało się wyłącznie do służby morskiej. Arabi słusznie mówią: „Nie kula zabija człowieka, ale przeznaczenie.” O świecie stanął na pagórka panującego nad wioską Solano, obsadzonego przez batalion Neapolitańczyków. De Flotte uderza na nich, zabija sam jednego wystrzałem z rewolwera, a dwóch bierze w niewolę; królowscy nie dotrzymują plać i w nieładzie uciekają do wsi, do Flotte ściga ich. W tem z uliczki zarosłej drzewami strzelił doń zacczynoj Neapolitańczyk; kula trafiła go w głowę, strzaskała kość skroniową i wysadziła mózg. De Flotte wyjął kilka słów niezrozumiałych, skrzęcił się w miejscu i upadł na twarz. Gdy go podniesiono, już nie żył. Na kilka dni przed tem dziwne dręczyło go przeczcucia. „Nie zabiłem nigdy nikogo, mówił, nie strzelałem nawet nigdy;— jak tylko zabije pierwszego człowieka, a nie zabije chyba w obronie własnej, zginę i ja. Parow odwetu jest straszne!” Co przepowiedział, stało się,—zabił i zaraz został zabity. Mimo tego przeczcucia śmierci, nie zdradził nigdy ani na chwilę,— posiadał spokojną odwagę tych, co wierzą w nieomyślność przeznaczenia. W mnogich wywieczkach, w licznym fałszywych napadach na brzegi Kalabrijskie, któremi dowodził, stał zawsze wyprostowany przy sterze, wystawiając zuchwale wysoką swoją postać w czerwonej bluzie na kule nieprzyjacielskie. Różne wieści biegały o jego śmierci, rozmaicie ją sobie potem tłumaczono, ja tyle tylko mogę powiedzieć, że znużenie owiadło już tę duszę, niegdyś do najszlachetniejszych zdolną żądz i uniesienie.

II. Rano dnia 24 sierpnia 1860 r. odebrałem zawiadomienie, abym był gotów do przeprowadzenia się do Kalabrii. Przyznam się iż wiadomość ta przyniosła mi prawdziwą radość i ulgę bo zaczął się mi już bardzo przykrzyć w Mesynie. Przygotowania moje nie trwały długo; posialiśmy konie i ordynansów naszych do Pharo, gdzie mieli

wsiąść na pontony, potem ułatwiwszy się z kilku wzytami które mi wypadło oddać w mieście, czekalem.

Dziwija generała Turr już była dawniej przebyła cieśninę, wyjąwszy brygadę Eber, która z głównym sztabem oczekiwała w Pharo na statki parowe, które ją miały przewieźć na ład statki. Dwoch tyko z pomiędzy nas miało towarzyszyć generałowi Turr, którego zdrowie mocno nadwyrężone pierwszymi trudami kampanji, było dla jego przyjaciół przedmiotem ciągłej niepokojności. Od trzech dni nie opuszczał on łózka; nekany gorączka, osłabiony upuszczeniem krwi, które mu nie ulżyło, dźwigał jak mógł zbolałe ciało, wydawał rozkazy, czuwał nad porządkami, dyktował listy, upadał wysiłony i podnosił się znnowu, a na wszystkie nasze nalegania aby opóźnieć cokolwiek swój odjazd, odpowiadał: „Dziś o czwartej wyruszymy.”—Nigdy silniejsza energia nie ożywiła tak słabego ciała, a ja żyjąc z nim bliżej miałem sposobność przekonać się, że niemasz cierpienia, którebygo było w stanie powstrzymać. Uczucie obowiązku wygórowane do najwyższej potęgi, pozwala mu panować nad ciągle odznaczającą się, a straszliwą chorobą; pozwala mu zwozić cierpienia z pogodą umysłu, z jaką kto inny mógłby nie znieść rozkoszy, i bez litości szafować życiem w codziennych tajnych walkach z trawiącą go boleścią. Każdy kto go zobaczył dziwi się jego delikatności, której kłam zadaje tyle dzielnych czynów; ci co żyją z nim bliżej, kochają go i podziwiają, bo trudno napotkać w świecie tyle słodczych w połączeniu z taką odwagą. Ta postać wysoka a smukła, ta twarz młoda, cierpieniami pobladła, pełna męskiego wdzięku, z której blizszcza oczy głębokie, łzawe, marzące, wywierają wpływ sympatyczny, któremu trudno się oprzeć. Jak koń arabski, którego wdzięk i zapal posiada, zdaje się on być stworzony do boju; grzmot dział jest jego żywiołem. Dobroć jego, odwaga, znakomite czyny, zrobiły go niezmiernie popularnym; żołnierze ubóstwiają go; kie-dy przechodzi ścigając za nim oczyma, dopóki go dojrzeć potrafią. Chociaż tak młody jeszcze, męstwem i poświęceniem zdobył on sobie godną

*) Stefan Turr urodził się 10 sierpnia 1824, w Bagnarze, w komitacie Bako-Bodrogo.

miec nie bardzo się przychylni wnioskowi temu okazały, z powodu kosztów, które pociągała za sobą plan takowy, Prusy starały się przyprowadzić go do skutku w drodze udziału wkładów z państwami nadmorskimi, mianowicie z Hanowerem, Oldenburgiem, Meklemburgią i miastami hanzeatyckimi. Początkowo układy poszły pomyślnie, później Hanover zaczął robić trudności i w końcu całkiem od nich odstąpił. Projekt upadł, ale teraz Prusy na nowo go podjęły, widząc pomyślnie usposobienie reszty państw wzmiankowanych. Projekt ten przyjdzie więc może do skutku bez przychylnienia się do niego Bandestagu, i bez jego przyzwolenia. Będzie to pierwsze pominięcie władzy centralnej. Prasa pruska i północno-niemiecka zachęca rząd pruski do takiego kroku, który jeśli będzie stanowczo zrobiony, może spowodować i w innych kwestiach podobne postępowanie, i w końcu całkiem władzę centralną na tej drodze podkopać.

Niedawno temu Prusy zawarły także udziałną konwencję militarną z księstwami Coburg-Gotha. Wojsko księstw przechodził całkiem pod komendę Prus, przyjmując pruską organizację, mundur, i nawet nomenklaturę oficerów od Prus wychodzić będzie; garnizony tylko pozostaną w kraju. Książę panujący zrobił ofiarę tę z patriotyzmu, z którego znany jest w Niemczech. Prasa wzywa do nasładowania innych.

Londyn 17 czerwca.

L. Kwestya kontraktu Kompanii Irlandzkiej z rządem w celu utrzymania z portu Galway pocztowych komunikacji z Ameryką, o której w poprzednim liście zrobiliśmy wzmiankę, jakkolwiek pozornie wydawała się matuznaczą i tylko kupiecko-spekulacyjną, nabrała przeszłego tygodnia przez szczególny zbieg okoliczności wiele politycznego znaczenia, mianowicie z powodu, że rzeczony kontrakt z Kompanią przez ostatni gabinet hr. Derby był zawarty i podpisany przez samego p. D'Israelię, a przeto torysom chodziło o utrzymanie go jako własnego ich dzieła. Poznać to było można z zawistnej mowy D'Israelię, którą lord Palmerston z godnością odparł wyraźnie oświadczając: że cokolwiek rząd za ostatnich lat czynił, nie było nie z uszczerbkiem, lecz z korzyścią dla Irlandyi. Nie sprzeciwiał się też rząd, owszem z góry zezwolił na odesłanie sprawy do komitetu, na wniosek który p. Gregory z Galway był zrobił; gdyby bowiem miano go poddać pod wotowanie, cały zastęp 105 irlandzkich członków, bo tyle ich Irlandya ma, byłby niezawodnie wotował przeciw rządowi, jako pro domo sua, a torysi swoje wota dorzuciliby do irlandzkich przez zemstę nad swymi przeciwnikami. Porażka prawie była niezawodna, uprzędlili ją przeto ministrowie przez odesłanie całej kwestyi pod rozpoznanie komitetu. I wręczając w ten rząd postąpił, ile że kwestya obrona przez komitet z polityki, która się przypadać do niego przyczepiła, z większą bezstronnością będzie mogła nad względami komercyjnymi być oceniona i na tej podstawie należeć do rozstrzygnięcia. Jedynym był to środek do rozpoznania rzeczy i wymierzenia dla obu stron sprawiedliwości.

Druga kwestya, w której partya torysowska chce dziś jeszcze sił swych przeciw rządowi spróbować, odczołowana była przeszłego tygodnia, i jest tego rodzaju. Statutem pozabawienia Sudytry i St. Albans prawa wyborczego za przekupstwa jakich się oba te małe miasteczka dopuściły na wyborach, rząd miał cztery krzesła opróżnionych w Izbie gmin. Sir G. C. Lewis minister spraw wewnętrznych zrobił przeto wniosek, aby natomiast prawo wyborów przemieścić na Chelsea i Kensington przedmieścia Londynu, z których ostatnie liczy 130,000 dusz i opłaca milion funtów sterlingów podatku dochodowego (income-tax). Tytuł jednak wystąpiło zdrowszych współzawodników do tych senatorskich krzeseł, mianowicie: Dablin i Cork, które choć posyłają po dwóch członków do parlamentu, domagały się jeszcze trzech; uniwersytety szkockie i uniwersytet londyński, które nie posiadają żadnych i same nawet Sudytry zadające przywrócenia odebrałego mu prawa wyborów. Zgad jedne po drugich były odrzucone, że w końcu gdy rząd zaproponował Chelsea i Kensington, tak i jego wniosek zarówno zostały odrzucone, i to nie lada większością bo 103 głosami. Wszyscy reprezentanci trzech zjednoczonych królestw widząc niepodobność dogodzenia swym odrę-

bnym narodowym widokom, zgodzili się na jedno, to jest na przegłosowanie rządu; sześćdziesięciu nawet członków liberalnych, którzy byli się zobowiązali do wspierania reformy, głosowali przeciw rządowi, chociaż wniosek przez rząd podany stanowił częstkę reformy wyborczej. Ludność Chelsea i Kensington domaga się tego prawa, i wielkie w tej chwili panuje tam wzburzenie i myślowy. Wniosek, który przeszłego tygodnia był odczołowany, dzisiaj wieczora ma powtórnie być przedmiotem rozprawy, i dziś reprezentanci torysowsy mieli, jak Times pisze, mieć u hr. Derby swe narady, co w tym razie mają czynić? Zyskawszy sobie brygadę irlandzką, łacno by im było i tą rzadką większość otrzymać. Porażka ta wszelako niepociągnie za sobą ani zmiany gabinetu, ani potrzeby rozwiązania Izby w celu odwołania się do opinii narodu. W najgorszym razie sir G. C. Lewis cofnie swój wniosek i zostawi opróżnione cztery krzesła w Izbie nieobszadzone. Główniejsze organa opinii powszechnej są za tem, aby rząd tak zrobił.

Census ludności tegoroczny okazuje, że ludność Anglii i Walii wraz z ludnością wysp morza brytyjskiego, wynosi razem 20,205,504 dusz. Obliczenia ludności w Szkocyi i Irlandyi jeszcze nieskończono. Ogół jej zapewne dojdzie do 30 milionów z okładem.

Zmiana osób świeżo nastąpiła na wyższych posadach admiralicy. Na miejsce sir R. Dundas pierwszego lorda marynarki, który umarł, zamianowany został sir F. Grey a na miejsce admirała Pelbana, który rezygnował, zamianowany komodor J. R. Drummond.

Ubrajania brzegów Anglii bez przerwy trwają. Peto przyszłego piątku ma podać pod dyskusję Izby, czy pływające baterie nie byłyby dla obrony skuteczniejszemi od fortyfikacji jakie się obecnie dokonywają ku obronie Spithead, stanowiska floty angielskiej.

Ruchy wojenne w Ameryce niepokoją Anglię. Rząd wysłał trzy pułki piechoty i oddział artylerji na wzmocnienie załóg w Kanadzie. Na prze-wiezienie ich tam odrzynano „Great Eastern“, który niedawno wrócił szczęśliwie z Nowego Jorku, w dziewięciu dniach odbywszy podróż przez Atlantyk.

Dla miłośników bibliografii przesyłam poniższą ciekawą wiadomość. Przed parą tygodniami była ta licytacja biblioteki arcybiskupa Tenison, który żył za panowań Karola II, Jakoba II i Wilhelma III. Z katalogu dzieł sprzedawanych, który sześć-gólnie był bogaty w pierwodruki dzieł kościelnych, znajdowały się między innymi dwa odnoszące się do kościelnej literatury naszej. Jedno z nich (pod Nrem 109 w katalogu) było: „*Libri duo Samuelis, et Libri duo Regum, cum praefatione Doctoris Francisci Scrinii*“ w języku słowiańskim, z drzeworytami na początku każdej księgi, z siedmiu innymi po środku i jednym na końcu. Cały to dobrze zachowany egzemplarz w czwartce, drukowany w Pradze roku 1518. Wydanie nader rzadkie i po Wulgacie według dołączonego opisu, pierwszy to ma być przekład pisma św. w narzeczu ludowym ruskim. Wspomina o nim Ebert w swym Dykcyonaryzu Bibliograficznym roku 1821 w następujących słowach: „Z przekładu tego dnia tylko tomy dotąd były znane, obejmujące: pięć ksiąg Mojżeszowych, cztery ksiąg królów, Sudytry, Ester, Ruth, Joba i Daniela. Jedynym jego egzemplarz przechowywany był w archiwach cesarskich w Moskwie“. Lecz „zostajesz on tam i teraz?“ czyli Ebert zapytanie. Terzniejszy egzemplarz był niegdyś własnością p. Ludolf, znakomitego literata i sekretarza księcia Jerzego, którego własnoręczny opis księgi znajduje się na cprawie. Według tego byłby to nicoszaczony zabytek, bo jedyny. Nabył go antykwarjusz Bone za 55 fstr. Dugim zabytkiem (pod Nrem 222 w katalogu) było: *Biblia Sacrae Scripturae, Veteris Novaeque, Omnia Graece*, in f. l. o. Starannie także zachowaną, w starożytny sposób drukowaną, z wyciśniętymi z obu stron rozmaitemi figurami, a po środku na niej kaszenie i ukrzyżowanie. Edycja wenecka Aluisa 1518 roku, to jest tego samego roku co druk wyżej wspomnianego przekładu ruskiego w Pradze, a ztąd szczególnie dla nas ciekawa, że znajduje się w niej autograf naszego rodaka Jana Łaskiego — „John a Lascio“, jak go tu zwykłe nazywano, słynnego luminarza za czasów reformacji. Autograf jego znajduje się w księdze w dwóch językach: dwa razy po grecku a raz po łacinie. Wno-

szę ztąd, że ten rzadki egzemplarz pisma św. był jego własnością, i dostał się później jako wielka osobliwość do księgozbioru arcybiskupa Tenison. Poszła Biblia ta na licytacyi za 13 fstr. Kto był nabywcą jej, niewiem. U Anglików ogromne sumy idą na kupna takich rzadkich drukowanych zabytków. Są one ozdobą domowych ich księgozbiórów i nabywcy chlubią się z ich posiadania. Anglia jest jeszcze jedynym krajem, w którym bibliomania nie wygasła, i w miarę postępu oświaty coraz bardziej wzmacnia się zdaje.

Rzym 14 czerwca.

W obec zaprzeczeń, jakie korespondencya moja z dnia 25go maja w Czasie umieszczona, a powtórzona przez całą europejską prasę od Anglii do Neapolu, wywoła zapewne, owszem wywołała już musiała o tej godzinie ze strony rosyjskich poselstw i rosyjskich lub zaprzędanych Rosyi dzienników, utrzymując wszystko to com rzekł dawniej i co jeszcze przed dwoma dniami pisałem o liście Papieża do Cesarza Aleksandra; wiadomości że czerpałem z dostojnych i wiarogodnych źródeł, i wtedy dopiero uznam, iż rząd rosyjski ma słusność zaprzeczając onę, kiedy nie ambasada rosyjska ale urzędowy dziennik Stolicy Apostolskiej zada kłam moim wyrazom i zabiegom Cara w Rzymie i nakazanie uległości mordowanemu narodowi, niemniej jak poprzedzającemu *fiasco*, jakie było tych zabiegów skutkiem. Lado zaś nie więcej o wspomnianym liście powieścić nie jestem w stanie kom tego, co pisałem ostatnią razą, to jednak co się tyczy krótko samej, jakie Rosya w Rzymie czyniła, dodaję na nowo, iż otrzymałem świeżo potwierdzenie tej wiadomości z urzędowego źródła: rząd rosyjski czynił niesłychane praktyki, by Stolica Apostolska uszczupiając jego w Polsce zalecia, i uświęciła swą najszlachetniejszą powagą zabory, przeciw którym Klemens XIII i Klemens XIV protestowali, równie jak mordercy w czasach naszych popelnione; p. Kisielew, poseł rosyjski, trzy razy szturm przypuszczał, ale odniósł tylko najzupełniejszą i stanowczą odmowę. Dla usunięcia tedy wszelkiej wątpliwości względem tej odmowy, tudzież dla położenia raz na zawsze końca obawom polskiego duchowieństwa, że zaprzeczeniem *Nordów* i tym podobnych najemnych, przedających i kłamliwych czasopism, istniejących kościelnych i kłamliwych dziennikarstwa, oświadczać wam *urzędowanie* tej wiadomości, albowiem o pieram się na najwyższej powadze i to co piszę słyszałem z *ust samych tego, do kogo się Rosya udawala*. Powołano Grzegorza XVI oszukanego przez Cara boleśnie wszystkie serca polskie zranila; niezłomne *non possumus* Piusa IX, rzeka zasłona na smutne to wspomnienie.

Kiedy Ojciec ś. po otrzymaniu carskiej próby zwołał święte kolegium i przedstawił mu żądania północnego władcy nie tak dalece aby zasięgnąć rady, której niepotrzeba było w tym razie, jak raczej na to, aby oznajmić książętom kościoła ten dziwny napaść, wszyscy kardynałowie bez wyjątku oświadczyli się za Polską a przeciw żądaniom carskim; w tej jedności znikły wszelkie odroczenia nieprzychylnych uczuć, jakie niektórym członkom ś. kolegium przypisywano.

Ojciec ś. jest cierpiący; wstał on wprawdzie po czwartkowej swojej chorobie i przyjmuje nawet niektórych kardynałów i prałatów, ale posłuchania publiczne są zawieszono. Róża w nodze bardzo go trapi i niecierpienie się zaturzał, dołkliwość dla smutku powodem było zachowanie się lombardzkiego duchowieństwa, którego znaczna część świętości jednoci włoskiej obchodziła pomimo zakazu W. penitencyarza kardynała Cagiano pod datą 18go maja. Posłano do Turynu po dokładniejszą, szczerą i pełną objaśnienia i zeznania względem ostatnich chwil hrabiego Cavoura i względem odwołania czynów swoich przeciw Stolicy Apostolskiej, jakie przed zgonem czynił.

Przeszło wtorku była znaczna manifestacya aneksyjna w teatrze Aliberti. Zuwili rzucili baleniczne bukiet z żółtych i białych kwiatów; gdy kolory te papieżki nogą odrzuciła, stronnicy Wiktora Emanuela uderzyli w zapamiętałe oklaski i obypali ją bukietami trójkoloremami. Zaczęły powiwać chustki, kapelusze i rozległ się w teatrze krzyk: *Viva l'Italia, Viva Vittorio Emanuele!* Kłku żandarmów tamże przytomnych wygwizdano. Jenerał Goyon z łoża pieruchomnie na to patrzył i nie mieszal się bynajmniej do demonstracyi. Najzajtr z rozkazu Mgra Mattucci ministra policyi zamknięto teatr Aliberti.

Wobec zaprzeczeń, jakie korespondencya moja z dnia 25go maja w Czasie umieszczona, a powtórzona przez całą europejską prasę od Anglii do Neapolu, wywoła zapewne, owszem wywołała już musiała o tej godzinie ze strony rosyjskich poselstw i rosyjskich lub zaprzędanych Rosyi dzienników, utrzymując wszystko to com rzekł dawniej i co jeszcze przed dwoma dniami pisałem o liście Papieża do Cesarza Aleksandra; wiadomości że czerpałem z dostojnych i wiarogodnych źródeł, i wtedy dopiero uznam, iż rząd rosyjski ma słusność zaprzeczając onę, kiedy nie ambasada rosyjska ale urzędowy dziennik Stolicy Apostolskiej zada kłam moim wyrazom i zabiegom Cara w Rzymie i nakazanie uległości mordowanemu narodowi, niemniej jak poprzedzającemu *fiasco*, jakie było tych zabiegów skutkiem. Lado zaś nie więcej o wspomnianym liście powieścić nie jestem w stanie kom tego, co pisałem ostatnią razą, to jednak co się tyczy krótko samej, jakie Rosya w Rzymie czyniła, dodaję na nowo, iż otrzymałem świeżo potwierdzenie tej wiadomości z urzędowego źródła: rząd rosyjski czynił niesłychane praktyki, by Stolica Apostolska uszczupiając jego w Polsce zalecia, i uświęciła swą najszlachetniejszą powagą zabory, przeciw którym Klemens XIII i Klemens XIV protestowali, równie jak mordercy w czasach naszych popelnione; p. Kisielew, poseł rosyjski, trzy razy szturm przypuszczał, ale odniósł tylko najzupełniejszą i stanowczą odmowę. Dla usunięcia tedy wszelkiej wątpliwości względem tej odmowy, tudzież dla położenia raz na zawsze końca obawom polskiego duchowieństwa, że zaprzeczeniem *Nordów* i tym podobnych najemnych, przedających i kłamliwych czasopism, istniejących kościelnych i kłamliwych dziennikarstwa, oświadczać wam *urzędowanie* tej wiadomości, albowiem o pieram się na najwyższej powadze i to co piszę słyszałem z *ust samych tego, do kogo się Rosya udawala*. Powołano Grzegorza XVI oszukanego przez Cara boleśnie wszystkie serca polskie zranila; niezłomne *non possumus* Piusa IX, rzeka zasłona na smutne to wspomnienie.

Kiedy Ojciec ś. po otrzymaniu carskiej próby zwołał święte kolegium i przedstawił mu żądania północnego władcy nie tak dalece aby zasięgnąć rady, której niepotrzeba było w tym razie, jak raczej na to, aby oznajmić książętom kościoła ten dziwny napaść, wszyscy kardynałowie bez wyjątku oświadczyli się za Polską a przeciw żądaniom carskim; w tej jedności znikły wszelkie odroczenia nieprzychylnych uczuć, jakie niektórym członkom ś. kolegium przypisywano.

Ojciec ś. jest cierpiący; wstał on wprawdzie po czwartkowej swojej chorobie i przyjmuje nawet niektórych kardynałów i prałatów, ale posłuchania publiczne są zawieszono. Róża w nodze bardzo go trapi i niecierpienie się zaturzał, dołkliwość dla smutku powodem było zachowanie się lombardzkiego duchowieństwa, którego znaczna część świętości jednoci włoskiej obchodziła pomimo zakazu W. penitencyarza kardynała Cagiano pod datą 18go maja. Posłano do Turynu po dokładniejszą, szczerą i pełną objaśnienia i zeznania względem ostatnich chwil hrabiego Cavoura i względem odwołania czynów swoich przeciw Stolicy Apostolskiej, jakie przed zgonem czynił.

Przeszło wtorku była znaczna manifestacya aneksyjna w teatrze Aliberti. Zuwili rzucili baleniczne bukiet z żółtych i białych kwiatów; gdy kolory te papieżki nogą odrzuciła, stronnicy Wiktora Emanuela uderzyli w zapamiętałe oklaski i obypali ją bukietami trójkoloremami. Zaczęły powiwać chustki, kapelusze i rozległ się w teatrze krzyk: *Viva l'Italia, Viva Vittorio Emanuele!* Kłku żandarmów tamże przytomnych wygwizdano. Jenerał Goyon z łoża pieruchomnie na to patrzył i nie mieszal się bynajmniej do demonstracyi. Najzajtr z rozkazu Mgra Mattucci ministra policyi zamknięto teatr Aliberti.

Towarzystwo sztuk pięknych chcąc uczynić demonstracyę przeciwko Papieżowi obrabo za swego prezesa wyganęno księcia Piombino, a za członków księcia Fiano jego zięcia i pana Odona Russella, konsula angielskiego, synowca lorda Johna; pan Odo słynie z niechęci swojej ku Papieżowi i zapewne przy żadnym innym rządzie nie mógłby być akredytowanym wyznając tak otwarcie zawziętość, jaką pisał przeciwko niemu. Książę Borghese dowiedziawszy się o wyborze tych trzech panów natychmiast towarzystwu przysłał swą dymisyę.

Papież wstrzymał kazal urzędowe kroki przeciwko książętom Doria, Rospigliosi i Pallavicini. Książę Massimo di Rignano komisarz kolei żelaznej podał się do dymisyi po alternatywie, jaką rząd tutejszy położył jego synowi odwołania podpis przeciw Papieżowi, o który go posiadają, albo też wyjechać natychmiast z Rzymu. Inni książęta rzymscy jak Orsini, Colonna, Odescalchi, książę Józef Bonaparte, Borghese, Salviati, Aldobrandini, Sante della Rovere, Altieri, Barberini, Del Drago, Chigi, Siarra-Colonna itd., są owszem gorliwymi stronnikami Papieża.

Bractwo ś. Piotra w Londynie przysłało Ojcu ś. 900 funtów ster. świętopietrza.

Przybył do Rzymu hrabia Orsini z żoną swoją z domu księżniczka bawarska weale nieładna. Wszystkie pogłoski o spiskach przeciwko Cesarzowi Napoleonowi odkrytych w Rzymie są szczerą bajką. Jenerał Goyon i kardynał Antonelli zamienili z tego powodu bardzo ostre listy. Jenerał, jak słychać, miał się odwołać do Cesarza, a ten miał go skazać na dwa tygodnie aresztu *pro forma*.

Z Turynu prywatne listy od wysoko położonych osób, które sam czytałem, donoszą, iż coraz bardziej utwierdza się tam mniemanie, że południowe Włochy mogą być stracone dla Piemontu. W Rzymie nawet u neapolitańskich rodzin widzieć się dają głośnie biletu nakazstał wzytowych z następnym napisem:

Luciano Murat per voto del Popolo Re delle Due Sicilie.

Donoszą, że w Padwie znaleziono w archiwach starodawnej jakiejś rodziny 50 ksiąg Liwiusza. Wielki to zaiste wypadek jeżeli odkrycie się sprawdzi.

Lwów 20 czerwca. Przegląd Powszechny zamieszcza dzisiaj połowę pierwszą *Sprawozdania wydziału krajowego*, które z niego powtarzamy, jak następuje:

Sprawozdanie wydziału krajowego. Podajemy poniżej prawie w całości, bo z opuszczeniem tylko szczegółów ogół mniej obchodzących, protokół spisany przy oddaniu wydziałowi krajowemu czynności, które do zakresu działań wydziału stanów królestw Galicyi i Lodomeryi należały. Protokół ten, jest to prawdziwym lapidarym stylem napisana historia dotychczasowego udziału kraju w prawodawstwie, i zawiązanego wpływu niemieckiej teoryi na gospodarstwo krajowe.

Według postanowienia § 29 statutu krajowego z d. 26 lutego 1861, wydział krajowy ma sprawować wszelkie czynności dotychczasowego wydziału stanów, o ile takowe nie będą na inne organa przeniesione, lub w skutek zmienionych stosunków uchylone.

Zakres działalności stanów tj. sejm i wydział stanowego, określony jest dwoma patentami z jednej i tej samej daty, a to z dnia 13 kwietnia 1817 r.

Od czasu, gdy ostatni krajowy sejm w r. 1845 odbył swoje posiedzenie, zasły wypadki wielkiej doniosłości, tak pod społecznym, jak pod ekonomicznym względem. Najgłośniejsza sprawa, którą zajmowały się sejmy ówczesne od r. 1843, to jest sprawa oswożenia gruntów włościańskich od powinności osobistych i ciężarów w daninach, mimo usilnej próby o zwolnienie sejm w celu sta nowczego ukończenia tej sprawy, N. Pan przez wydział stanowy pod dniem 1 lipca 1847 roku do l. 1196/1846 przedłożonej, załatwiona została na innej drodze bez wszelkiego udziału ze strony wydziału stanowego. Od roku 1845 nie zwolano sejm — a po wypadkach r. 1848 zakres działalności wydziału stanów znacznie ścięziono, i przekazano mu wyłącznie tylko załatwianie spraw bieżących, które dadzą się następującymi objąć oddziałami:

Oddział I. A. Fundusz domestykalny. Najwyższym patentem z r. 1775 rozporządzone,

żeby się starano wykryć stosowny fundusz krajowy na opędzenie wydatków wydziału stanowego i wydatków w ogóle w celach krajowych uchwalonych.

Nie przyszło jednak wówczas do wykrycia takiego funduszu. W roku 1783 cesarz Józef darował stanom tak zwany Niższy Zamek we Lwowie, lecz już w roku 1788 polecono wydziałowi sprzedać tę realność miastu. Z ceny sprzedaży powstał pierwszy stały zaród funduszu domestykalnego. Kupiono bowiem za uzyskaną z tej sprzedaży sumę jedną obligacyę, której wartość nominalna w skutek zapadłej redukcji pieniędzy zeszła do kwoty 1705 zł. 36 kr. a za zniszczenie ruiny zamku, uzyskano trzy obligacye nadzwornej kamery, które wraz z załegłemi prowizjami urosły do kwoty 2682 zł.

W celu urządzenia szkoły rolniczej polecono w r. 1818 przeciw opinii stanów zakupienie folwarku w bliskości Lwowa położonego, zwanego Frydrykowską, czemu uczyniono wprawdzie zadość, lecz gdy zamierzony cel dla przewidzianych przeszłości osiągniętnym być nie mógł, pozostał ten folwark w własnej administracyi wydziału. W r. 1838 zgromadzone stany uchwały odstąpić ten folwark za kładowi hr. Skarbka. Jakoż na mocy zawartej przez wydział z hr. Skarbkiem umowy, odstąpiono w r. 1844 tę realność na wieczystą własność instytutcy Skarbkiowskiej pod warunkiem utrzymywania sceny polskiej w teatrze hr. Skarbka przez czas trwania przywileju.

Fundusz domestykalny nie posiada zatem żadnego nieruchomości majątku.

W pierwszym okresie istnienia stanów, tj. przed zaszłą w r. 1817 reorganizacyą stanów, zaprowadzono patentami z d. 25 lipca i 11 listopada 1783, w celu utworzenia funduszu domestykalnego, tak zwany podwójny podatek dominikały, który jednak w roku 1789 zniesiony został. Zebrana tym sposobem kwota 303,860 zł. służyć miała na uposażenie funduszu domestykalnego; lecz w roku 1813 otrzymał wydział stanowy zawiadomienie o innym tego funduszu przeznaczeniu, i że to, do czego stany jedynie mogą mieć prawo, ogranicza się do kwoty 10,269 zł. w. w. jako pochodzącej z ceny sprzedaży wyż wspomnionego Niższego Zamku we Lwowie. W drugim okresie istnienia stanów po reorganizacyi z roku 1817 powzięto na sejmie roku 1818 uchwałę, ażeby według rocznej potrzeby rozłożony był o roku dodatek do dominikały podatku pod nazwą dodatku domestykalnego, który oddał stanowi podstawę funduszu domestykalnego.

Najwyższym patentem z d. 13 kwietnia 1817 r. § 14 N. Pan postanowił raczy, że tak długo, dopóki wpływy dla funduszu domestykalnego nie wzrosną się do tej wysokości, iżby utworzenia własnej stanowej kasy wymagały, takowe przecho wane być mają w tutejszej c. k. głównej kasie krajowej, która trudni się oraz wypłatą zaasynowanych przez wydział wydatków, i przedkłada temuż co miesiąc wykaz stanu kasy. Co do utrzymania rachunkowości wyznaczono zarazem powyższym patentem, iż dopóki N. Pan utworzenie własnej stanowej buchalterji za stosowne nie uzna, udzielać ma wydziałowi wszelkich wyjaśnień tutejsza c. k. Izba obrachunkowa.

Od r. 1851 (l. st. 308/850) nważano fundusz domestykalny, jako część ogólnego potrzeb krajowych budżetu, do którego kontrybuowały dodatki do wszystkich już opłacanych w kraju bezpośrednich podatków. Z tego budżetu wydziałowi dla funduszu domestykalnego dotyczący w ostatnich latach w kwocie rocznej od 31,000 do 32,000 zł.

Dotacya tego funduszu na rok administracyjny 1861 została zatwierdzoną ministeryjnym rozporządzeniem z d. 5 grudnia 1860.

Kwot z oszczędności przyzbierywanych używano częścią na pomnożenie majątku funduszu domestykalnego, częścią zaś na wspieranie innych, mianowicie dobroczynnych krajowych zakładów.

Wykaz stanu majątku tego funduszu z końcem kwietnia 1861 r. sporządzono przez c. k. Izbę obrachunkową i c. k. główną kasę krajową, przedstawiają zasób zakładowego majątku tego funduszu ze 39,307 zł. w. a. w papierach publicznych, — zaś zapasu bieżącego, przeznaczanego na systemizowane bieżące wydatki na 18,089 zł. 13 $\frac{1}{2}$ kr. w. a.

Wykazawszy tym sposobem istny stan rzeczy, wistego funduszu domestykalnego, wypada przejść do funduszu opoznających z zasobów stanowych,

zadzrości pozycyę; Węgry winni mu wdzięczność bez granic, gdyż on podniósł w oczach Europy wysoko sławę swego szczerp; on też silniej niż ktokolwiek inny, ugruntował i wzmocił związek węgiersko-włoski. Zapisał Włochów co to są Węgry? a odpowiedział ci: To Türr; — zapytał Węgrów co to są Włochy? a odpowiedział ci: To Garybaldi. Dwa te imiona stały się nierozdzielniemi.

Türr, niegdyś oficer węgierski, następnie wszedł w służbę angielską w stopniu pułkownika, a w r. 1859 przybył do Włoch i odbył z Garybaldim ową szczególną kampanię, sławną bitwami pod Corno i Varese. W bitwie niedaleko Brescii kula strzaskała mu lewe ramię, i rzuciła na łożo boleści, z którego po kilku miesiącach powstał kaleka. Dzisiaj ręka ta bezwładnie owisła, bardzo małe czyni mu posługi.

Kiedy wyprawa do Sycylii uchwaloną została, nie był jeszcze zdrow zupełnie. Mimo tego siadł na statek Ggo maja, zabierając ze sobą przyjaciela swego Türry, który pierwszy położył życie w ofierze zadrowszym bogom wolności. Pod Marsalą Türr najpierwszy wyładował; był pod Calatafimi, pod Palermo, gdzie został ranny. Nieodstępny od boku Garybaldiego, czuwając wraz z nim kiedy lśni spał, badając pozycyę, szukając dróg, obmyślając plany nowych bitew, dawał ciągle przysłał wszystkim, którzy też wszyscy nasładowali. Po kapitulacyi Palermo, poszedł do Catany, ale zdrowie jego nie mogło znieść palącego i istotnie morderczego czerwcowego klimatu Sycylii; pomimo wysiłku i zwykłej swojej energii, rozchorował się na dobre. Garybaldi przekazał się o niego i wysłał go na ład stały, aby sobie odoczył. Jenerał Türr udał się do wód w Aix w Sabaudyi dla odzyskania sił potrzebnych do ukoniecznienia kampanii, poczem odpiął znow z Genui, jak to już mówiliśmy, w pierwszych dniach sierpnia 1860, i objął napowrót dowództwo nad wojskami, które go z krzykami uniesienia przyjęły. W Messynie czekały go nowe tudy, które mu niepozwoliły przejść zupełnie do zdrowia. W nieobecności Garybaldiego, na niego spadł cały ciężar głównej komendy, podczas przygotowań do przeprawy. Upadł literalnie pod brzemieniem pracy i trudów, które odżyły chorobę jego, gdy w tem i na niego przyszła kolej odjazdu.

Nie go zatrzymać nie było w stanie, i o 4ej rano pojechałszy powozem do portu, gdzie na nas oczekiwała *lanca*. W głębi łoża, ułożony na materacach jenerala drżącego od febrы i zakrywającego słabą ręką oczy, które światło raziło. Usiedliśmy na ławkach pod lekkim nakryciem, dziesięciu wiochył pochwyliło z wiosła, gromadka ludzi pochylonych na wybrzeżu krzyknęła nam na pożegnanie: „Bóg z wami!“ i ruszyliśmy. Trzymałszy się blisko brzegów, żeby uniknąć gwałtowności prądów i wiatru, i tak zdążyliśmy ku Pharo, gdzieśmy się mieli zatrzymać kilka minut, bo jenerał chciał tam zostawić nowe i powtórzyć dawne rozkazy. Słonec już zaszło i zurok zapadał, kiedyśmy stąpali na miejsce; noc zbliżała się, więc zapalam światła na brzegu pełnym zgiełku i chaosu. Barki poruszane prądem kotwały się i tukiły jedna o drugą; trzy *steamery* gwizdały od czasu do czasu przeraźliwym świstem, podobnym do krzyku olbrzymiego orła; oficerowie ugaiali się za żołnierzami, rozbiegli się po kantonach na szklancę *sambucco*. Konie prowadzone po mokrym piasku ku poustom, wspaniały się, rżały, kasały się między sobą, a czasem wyrwał się któryś i pyszcze wyprawił harce. Bębny były apł, trąby nawoływały, kapitanowie rwali sobie gardła krzycząc na swoich ludzi, toż samo ucisłe zajęcie było udziałem poruczników, podoficerów, kaprali itp. Kto nie gadał, ten wrzeszczał, — kto nie wrzeszczał, ten śpiewał, — a wszyscy kleli co się zmiesziło. Załatwiliśmy naszą czynność, uciekliśmy z tego Babelu, i przeciwną w poprzek cieśninę, skierowaliśmy się ku Kalabrii. Wiochył nasi byli zmęczni, wiatr dął przeciw nam, niebdale więc robili wiosłami. Jenerał czasami rzucał im słowo zachęty: „Zwawo, zwawo dzieci!“ Majtkowie powtarzali sobie te słowa, uderzali kilka razy silniej wiosłami, i znowu ustawiali. My siedzieliśmy milczący nieruchomi, owinieci w płaszcze, wsparci o brzeg łoża; ościężła marynarzy gniewała nas, bo teu ktoromuśmy towarzyszyli cierpiał i czuliśmy, że wzdycha za łożkiem, z nerwową niecierpliwością, właściwą ludziom chorym. Aż jeden z nas zwracając się na lewo, zawołał: „Patrzcie, fregata neapolitańska na seiga!“ Zart ten cudowny wywarł skutek: majtkowie pochyliłi się nad wiosła, i silnie zanurzyli je

w balwanach; skurczeni, podani naprzód, nieśmie li odwrócić głowy, i pędzili barkę z niesłychaną szybkością. Nigdy delfin śoigany przez rekiua nie robił takich skoków jak nasza *lanca*, która sadiła po morzu, brzygając do koła blyszczącymi snopami. Jeden z matków zapytał: „Czy widzicie państwo jeszcze fregatę?“ „Dogania nas, umykając co żywi!“ odpowiedziano mu. Przybliżyliśmy wrzeciu do brzegu i to z takim pędem, że barka u tkwiła na piasku, całym przodem wybiegłszy z wody. „Ale gdzie jest ta fregata!“ — Bal zacheiła się, przelękała się was i niekieda na pełne morze.“ — Marynarze zrozumieli co się święci, i nie bardzo byli z tego zadowolnieni, ale myśmy stanęli na lądzie. D. e. n.

ODPOWIEDZ
na artykuł p. Pawła Popiela
O RESTAURACYI
Sukiennic Krakowskich.

W Nrach 132 i 133 *Czasu* z r. b. podałem dzieje budowy naszych Sukiennic, określając styl ich pierwotny i czas w którym dzisiejsza nadała im postać. Rozebrawszy plany restauracyi, rzadziłem aby przez odnowę wrócić im pierwotny charakter, jaki miały za Piastów jeszcze.

Na to zdanie a dowody moje, odpowiedział p. Paweł Popiel w 141 Nrze *Czasu*. W odpowiedzi oświadcza najpierw: że Sukiennice wtedy dopiero restaurowane być mogą, gdy miasto zyska fundusz na nabycie 17stu sklepów własnością prywatną będących; co znow zostaje w związku z rewindykacyą majątku gminnego. Nawiasem zaś rzeka p. Popiel myśli: iż stowarzyszenie torebry Sukiennice odrestaurowało i na 40 lat wzięło je w dzierżawę, dobro interes zrobić może.

Ten punkt odpowiedzi nie ulega polemice, bo sam twierdzę, iż pomyśleć koniecznie potrzeba o użyciu na ten cel zapasowych i bieżących funduszy miejskich, dokonac przedsięwzięcia drogą wypuszczenia amortyzujących się obligacyi, lub też prywatnemu przedsiębiorstwu oddać sprawę całą. Coś przeciw robić wypada.

Dalej, co się tyczy dowodów moich iż Jan Maria Padovano otoczył gmach (w środku wieku XVI) atyką i ozdobił go w stylu baroko, zapytuje p. Popiel czemu ratusze: tarnowski, poznański lub sandomirski mają charakter tego samego co Sukiennice stylu, choć budowle te tradycya do piastowskich odnosi czasów? Na ten zarzut odpowiem dzieć łatwo uwaga, że i te gmachy wiek XVII wzniosły, przebudował lub ozdobił. — Co się zaś tyczy tarnowskiego ratusza tedy, ten nawet przez tegoż samego budowniczego co przekształcał Sukiennice, atyką otoczony został.

W dalszym ciągu (dpowiedzi swojej, obawia się p. Popiel: aby nieumiejętna gorliwość nie przedziergnęła gmachu naszego w starożytną karykaturę, gdyby go do pierwotnego stanu przyprowadzić chciano. Zapewne, o nie łatwiej jak o to; ale czyż nawet nadziei mieć nie wolno, że się znajdzie budowniczy który choć tyle umiejętności mieć będzie, że z pozostałego ostrołkowego charakteru Sukiennic, dochowanego w murach budowli całej, szkarpać, węgarech ostrołkowych, okapie, pinaklach etc., dawną postać ich odgadnie? Toć sam konserwatorski urządek znanego z wysokiego wykształcenia w tej sprawie p. Popiela, jest nam ręką kochajmy, że niezdolny budowniczy nie będzie miał sposobności składać w restauracyi Sukiennic dowodów ignorancyi swojej.

Wrzeszcząc powiadałszy słowo o dotychczasowych planach restauracyi, uważa p. Popiel,

do których to funduszów stany zastrzeżone miały ewentualne prawo własności, mianowicie:

B. Fundusz rezerwowy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego.

Z przyczyny, że podstawę przyszłej reprezentacji stanowej dobra tabularna stanowiły, uważano też fundusze, czy to zapomocą dobrowolnych składek, czyli też w skutek nakazanych liwerunków zebrane, jako fundusze stanowe.

Dwa tego rodzaju fundusze istniały: a) fundusz ulanów, i b) fundusz szpiechów gromadzkich.

Ad a) Powstały w roku 1813 z dobrowolnych składek na sformowanie całego pułku ulanów pod nazwą Najjaśniejszego Pana, fundusz ten dostarczał zasobu nie tylko na opędzenie kosztów pierwotnego celu, ale oraz na zasilek udzielany w tym pułku umieszczanym kadetom; gdy zaśili te w r. 1819 zostały na inny fundusz przejęte, uwolniony tym sposobem kapitał, równie jak pozostała po opędzeniu wydatków pierwotnego celu nadwyżka, przeznaczona została w r. 1825 w skutek próby stanów na zarodek funduszu rezerwowego dla wówczas już zaprojektowanego Towarzystwa kredytowego.

Ad b) Gdy za rządów cesarza Leopolda chodziło o wstrzymanie zamierzonej przez cesarza Józefa tak zwanej regulacji urbarialowej, wysłana do Wiednia deputacja stanowa oświadczyła gotowość przeznaczenia obligacji z lat 1789 i 1790, wydanych przez c. k. rząd za liwerunki wojenne, do starczania z dóbr ziemskich, na uposażenie szpiechów gromadzkich, — do czego wszakże mimo oddania rządowi tych obligacji nie przyszło. Dopiero przy potwierdzeniu statutów Towarzystwa kredytowego najwyższym patentem z dnia 3go listopada 1841 roku, część ze wzmiankowanych obligacji uformowanego funduszu szpiechów gromadzkich — uważana zawsze jako własność galicyjskich stanów — oddana została w roku 1842 instytucji kredytowej. Wykaz buchalterii galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredyt. podaje wysokość otrzymanej kwoty z funduszu szpiechów gromadzkich na 455,115 złr. 18¹/₂ kr. w obligacjach i 183,898 złr. 16¹/₂ kr. m. k. w gotowiznie. Co się zaś tyczy funduszu ulanów, to likwidacja tegoż dotąd nie jest ukończona.

Co do obu tych funduszów złączonych pod nazwą rezerwowego funduszu galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredyt., i zostających pod bezpośrednim zarządem dyrekcji tegoż Towarzystwa, stanowi ostatni ustęp § 77 statutów Towarzystwa, jak następuje:

„Gdyby z czasem instytucji kredytowej miał być rozwiązany, zostający fundusz rezerwowy i wszelkie jego własności staną się własnością stanów krajowych, które wtedy postanowią, na jaki cel dla ogółu pożyteczny, takowy obrócić mają.“ (Dokończenie nastąpi).

Wiedeń 21 czerwca. Dziś w Izbie wyższej Rady państwa odbywały się rozprawy nad ustawą zapewniającą nietykalność i nieodpowiedzialność posłów. Sprawodawcą komisji, bar. Lichtenfels, odczytał bardzo obszerny wywód, w którym usprawiedliwił komisję, że nie poszła za zdaniem Izby niższej; w tym przedmiocie, lecz poczyniła w projekcie przez tamtą Izbę uchwalonym znaczne zmiany. Komisja jest przeciwna wolności trybuny, wykazując, jak niebezpiecznym byłoby, gdyby nietykalność za opinie swoje, ale i za wyrażenia przez siebie użyte deputowany był nieodpowiedzialnym. Otóż komisja chce, aby każda Izba miała prawo polecić wytoczenie procesu przeciw mówcy, który w mowie swojej dopuści się przekroczenia, na pokrośnienie którego przywołanie do porządku nie byłoby wystarczającym. Nieodpowiedzialność posłów ma się rozciągać według tego projektu tylko na czas trwania posiedzeń Izby; także projekt odrzuca zasadę, iż poseł nie może być pociągany do odpowiedzialności podczas sejmowej, w ciągu którego trwa jego mandat, albowiem skoro niemożność być wybrany posłem ten, kto był ukarany kryminalnie, zatem kto będąc posłem dopuści się czynu karygodnego, słuszenie powinien utracić charakter posła. Komisja niemożna także rozciągać bezkarności posła aż do aresztu za długi, albowiem byłoby to naruszeniem prywatnego prawa trzecich osób. Wreszcie komisja chce ustawę tę rozciągnąć także do sejmów krajowych, a to głównie dla tego, że ustawa ta tyczy się prawodawstwa ogólnego krajowego, tudzież, że powinna być jedna na wszystkie kraje koronne, a zatem sejm krajowy nie może być pozostawionem do woli, czy i jak chcą określić nieodpowiedzialność członków swoich.

Projekt więc komisji jest następujący: § 1) Członkowie Rady państwa i sejmów nie mogą być nigdy pociągani do odpowiedzialności za głosowanie swoje w ciągu wykonywania swego powołania, jak tylko przez Izbę do której należą. Jeżeliby szło o takie wyrażenia, które przekraczają przez ogólnym prawem karnym, a użycie przepisanych regulaminem kroków przeciwko nim okazało się niedostatecznym, Izba służy moc przekazać ten wypadek do sądowego dochodzenia.

§ 2) Zaden członek Rady państwa albo sejmów, niemożna podczas trwania sesji sejmowej i podczas udziału swego w jej zgromadzeniach być aresztowany bez zezwolenia Izby, chyba gdy gona gorącym uczynku schwytało. Aresztowanie członka Rady państwa lub deputowanego na sejm za czyn karygodny podczas gdy obrady się toczą, musi być na żądanie Izby uchylone, aby mógł aresztowany brać udział w obradach. Nawet w razie schwylenia na gorącym uczynku, sąd właściwy winien zawiadomić prezesa dotyczącej Izby o aresztowaniu.

Ten projekt do ustawy, ma być po uchwaleniu odesłany do Izby niższej. Przeciw temu projektowi zapisali się do głosu Fr. Palacki, ks. Win. Anersperg i hr. Lew Thun. Palacki jest za sformulowaniem projektu przez Izbę niższą przyjęciem, gdyż wniosek komisji jest ograniczeniem a nie rozszerzeniem wolności trybuny i może każdy głos deputowanego poddać pod prawo karne. Za inkwizycję biskupską panowała również wolność mowy, dopóki kto mówił w duchu panującej doktryny rządowej. Wrażenie tego projektu, przynajmniej w części, upodobiło Izbę w ośmiu jej, i pyta się, czy ma do czynienia z ludźmi nawykłymi do zbrodni, skoro za każdym z nich ma stać na straży oskarżyciel publiczny. Powiedzieli, że trzeba na to zważyć, że w Izbie może ktoś odezwać się, w sposób karygodny, czyż więc dla tego należałyby wytykli głowy na wolne powietrze, że były wychyły i spadł meteorolitu? Mówca wykazuje bardzo trafnie różnicę z jakiegoś Izba wyższa a Izba niższa zapatrywały na tę ustawę; pierwsza brała ją ze stanowiska sądowego,

gdy należało brać ją politycznie. Następnie zbija centralistyczną dążność traktowania wszystkich spraw w Radzie państwa, odbierając sejmom wszelką atrybucję zgromadzeń politycznych.

Dzienniki nie dają jeszcze dalszych mów nad tym przedmiotem. (Z depeszy telegraficznej wiemy jednak, iż uchwalono projekt komisji 42 głosami przeciw 23, a zatem, że tak uchwalony projekt pójdzie znowu do Izby niższej celem poczynienia w nim zmian. Będzie to pole do walki między obu Izbami, czego dotąd jeszcze niebyło.)

— Czytamy w dziennikach wiedeńskich, że za staraniem młodzieży polskiej wyznania wschodniego w Wiedniu, miano tam 20go b. m. odprawić nabożeństwo za duszę śp. Lelewela w kościele tego obrządku na placu dominikańskim; księża jednak tamczni, którzy już w przeszłą tygodnią przyjęli zamówienie tego nabożeństwa, odmówili go teraz z powodu okólnika Arcybiskupa Jachimowicza, który widzi w podobnem nabożeństwie demonstrację polityczną. Dla tego mszę żałobną odprawiono tegoż dnia w kościele ś. Raprechta, na której znajdowało się wielu rodaków, a między nimi posłowie polscy. Jeden z księży, deputowany na Radzie państwa, miał mieć kazanie, lecz takowe zakazaniem zostało przez władzę policyjną.

— Za krótką w uniwersytecie prazkim przybito 18go następujące ogłoszenie tymczasowego rektora: „Wys. Prezydentem Namiestnikiem, oświadczyło mi z powodu niedawno uchwalonych przez studentów wiedeńskich czterech punktów petycji że za moce reskryptu wys. Ministerium Stanu z dnia 9 czerwca 1861, władza wyższa nieudzieliła pozwolenia na traktowanie w tym przedmiocie, jako przeciwne przepisom zatwierdzonych przez N. Pa. na przepisach karnych, a nadto, że zarządzeniem zostało co potrzeba, aby nadzwyczajna komisja w myśl § 6 i 7 rzeczonych przepisów, z całą stanowczością oparła się tym nieuprawnionym żądaniom studentów. O czem zawiadomiam słuchaczy uniwersytetu.“

Królestwo Polskie.

Ustawa o Radach Miejskich, która z kolei po ogłoszeniu prawa wyborczego ogólnego do wszystkich Rad Miejskich, to jest Miejskich, Powiatowych i Gubernialnych, ogłoszona 20 t. m., a która to ustawę i znaczenie instytucji przez nią zaprowadzanej rozbiemy w uwagach naszych na początek dziennika zamieszczonych, — brzmi jak następuje:

„My Aleksander II itd. W rozwinęciu Ukazu Naszego z dnia 14 (26) marca 1861 r., ustawa wiającego w Warszawie i innych znaczniejszych miastach Królestwa Rady Miejskie; na przedstawienie Namiestnika Naszego w Królestwie, postanowiliśmy i stanowimy:

Tytuł I. O składzie Zarządu Miejskiego w miastach, w których ustanowione będą Rady Miejskie.

Artykuł 1. W mieście Stołecznem w Warszawie, we wszystkich miastach 2go rzędu i w znaczniejszych miastach 3go rzędu, które Rada Administracyjna, na przedstawienie Komisji Rządowej spraw wewnętrznych, stopniowo oznaczać będzie, ze względu na ludność, dochód Kasy miejskiej i wysokość ubezpieczeń nieruchomości, zarząd miejski sprawować będą Rada Miejska i Magistrat.

Art. 2. Rada Miejska składać się będzie z Członków wybranych przez Zgromadzenie wyborcze miejskie: w Warszawie w liczbie 24ch; w miastach 2go rzędu w liczbie 12tu; w miastach 3go rzędu, w których będą ustanowione Rady Miejskie, w liczbie 8miu. Nadto w każdym z miast rzeczonych wybrani zostaną Zastępcy w liczbie ilości Członków Rady miejskiej odpowiedniej, powołani do zasiadania w Radzie Miejskiej w razie śmierci, utraty praw, nieprzyjęcia obowiązków lub uwolnienia od nich wybranych Członków. Zastępcy w porządku największej liczby głosów na wyborach otrzymanych, na Członków Rady będą powoływani.

Art. 3. Członkowie Rady Miejskiej urzędują przez lat 6. Odnawiać się będą w Warszawie corocznie w 1/2 w innych zaś miastach w połowie co lat 3. Członkowie wychodzący w pierwszych kolejach losom oznaczeni zostaną. Członkowie wychodzący z Rady Miejskiej z powodu ukończenia się czasu ich urzędowania lub żądanej uwolnienia ze służby, pełnić winni swoje obowiązki aż do wyboru ich następców lub otrzymania żądanego uwolnienia.

Art. 4. Magistrat składać się będzie: w Warszawie i w miastach 2go rzędu, z Prezydenta i 3ch Radnych; w miastach 3go rzędu, w których zaprowadzone zostaną Rady Miejskie, z Prezydenta i 2ch Radnych.

Art. 5. Prezydent w Warszawie otrzymuje nominację od Nas na przedstawienie Rady Administracyjnej; w miastach 2go rzędu i w miastach 3go rzędu, w których będzie zaprowadzona Rada Miejska, nianuje Prezydentów Komisja Rządowa spraw wewnętrznych.

Art. 6. Radnych na przedstawienie właściwych Rad miejskich nianuje: w Warszawie Rada Administracyjna; w miastach 2go rzędu Komisja Rządowa spraw wewnętrznych; w miastach 3go rzędu, w których będą zaprowadzone Rady Miejskie, właściwy Rząd Gubernialny.

Art. 7. Prezydent przewodniczyć będzie w Radzie Miejskiej. W razie jego nieobecności zastępuje go jeden z Radnych przez Rząd wyznaczony.

Tytuł II. O Posiedzeniach Rad Miejskich.

Art. 8. Posiedzenia Rady Miejskiej odbywają się w Ratuszu miejskim.

Art. 9. Na pierwszym następującym po wyborach posiedzeniu, Rada Miejska rozpoznaje ważność wyboru swoich Członków i wybiera z pośród nich, pióro trzymającego. Każdy Członek Rady Miejskiej na pierwszym swem posiedzeniu wykona przysięgę według przepisanej roty.

Art. 10. Prezydent za porozumieniem się z Członkami Rady oznaczać dni, w których periodyczne posiedzenia Rady odbywać się będą. W razie użycia przez siebie potrzeby, lub na żądanie więcej niż 1/2 części wszystkich Członków Rady, Prezydent zwołuje Radę na posiedzenia nadzwyczajne.

Art. 11. Prezydent zagaja i zamyka posiedzenie, składa za porozumieniem się z Członkami Rady, porządek dzienny posiedzenia, daje głos Członkom w koleji zgłoszenia się, przestrzega porządku i prawności obrad.

Art. 12. Do ważności obrad Rady Miejskiej, potrzebna jest obecność przynajmniej 5u jej Członków. Gdyby po 2-krotnym zwołaniu wymagany komplet się nie zebrał, obecność Prezydenta i 2ch Członków w trzecim terminie, do ważności obrad będzie wystarczającą.

Art. 13. Posiedzenia Rady Miejskiej odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych. Jedno tylko publiczne posiedzenie może mieć miejsce corocznie, za zezwoleniem Namiestnika. Na tem posie-

dzeniu Magistrat zda sprawę z zarządu miasta w roku upłynionym. Sprawozdanie Magistratu drukuje ogłoszone być może.

Art. 14. Rada wydaje decyzje prosta większością głosów obecnych na posiedzeniu Członków. W razie równości głosów, głos Prezydującego rozstrzyga.

Art. 15. Z posiedzeń Rady Miejskiej spisywane będą protokoły. Każdy Członek Rady ma prawo żądać, iżby zdanie jego odmienne od zdania większości w protokole było zapisane. Protokoły podpisane będą przez Prezydującego i Członków Rady na posiedzeniu obecnych.

Art. 16. Prezydent ma prawo odmówić, pomimo zdania większości Rady, zamieszczenia na porządku dziennym przedmiotów, które uważać będzie za przechodzące zakres atrybucji Rady, ma także prawo zawiesić wykonanie decyzji Rady przechodzących jej atrybucję lub mogących dać powód do naruszenia porządku publicznego. W obu tych razach Prezydent w ciągu dni 3ch przedstawia protokół posiedzenia: w Warszawie, Komis. Rząd. spraw. wewn., a w innych miastach, właściwemu Rządowi Gubernialnemu. O decyzji Komis. Rząd. spraw. wewn. lub Rządu Gubernialnego, która licząc od daty otrzymania raportu Prezydenta w ciągu najdalej dni 10 wydana być powinna, Prezydent zawiadomi na najbliższym posiedzeniu Radę Miejską, której służy odwołanie się do Władzy wyższej. Kom. Rząd. spraw. wewn. w Warszawie i właściwej Rady Gubernialnej w innych miastach, użycie mogą za nielegalne narady Rady Miejskiej i uchwaleń uchwały w skutek tychże narad zapadłe. Radzie Miejskiej wszakże służy w tych razach odwołanie się do Władzy wyższej.

Art. 17. Rada Administracyjna może rozwiązać Radę Miejską, mianować z Członków obieralnych Zgromadzenia wyborczego miejskiego, czasową Radę, do sprawowania gospodarczego Zarządu miasta i polecić nowe wybory w ciągu 6ciu miesięcy odbyć się mające. Wszelkie nielegalne postąpienie Rady Miejskiej lub jej Członków poddane być może pod ocenienie Rady Stanu, celem pociągnięcia kogo należy do odpowiedzialności stosownie do przepisów.

Tytuł III. O zakresie działań Rad Miejskich.

Art. 18. Do Rady Miejskiej należy Zarząd go spodarczy miasta, ułożenie i przedstawienie do potwierdzenia Rządu etatu dochodów i wydatków miasta, przedsięwzięcie w granicach jej Władzy środków do zewnętrznego urzędowania miasta, dozor nad miejskimi instytucjami publicznymi, niemniej rozpoznawanie wszelkich interesów przesyłanych do jej wniosków przez Władze Rządowe.

Art. 19. Sprawując Zarząd gospodarczy miasta, Rada Miejska zawiaduje własnością miejską, stanowi względem sposobu użytkowania z tejże własności i stosownie do obowiązujących przepisów przedstawia do nominacji, zawieszania i uwolnienia lub mianuje, zawiadza i wwalnia osoby do Zarządu miasta i Instytucji Miejskich należące.

Art. 20. Ulegając zatwierdzeniu właściwych Władz Rządowych uchwały Rady Miejskiej, względem sprzedaży, zamiany, obciążenia wieczystego lub dłuższego nad lat 12 wydzierżawienia nieruchomości miejskich, tudzież względem zmiany ich przeznaczenia, względem zaciągania pożyczki, względem dochodzenia na drodze sądowej praw spornych miasta: obrony tychże praw, koźczenia sporu i drożze układów, względem przyjmowania darowizn i legatów na rzecz miasta lub jego zakładów poczynionych, a przechodzących rs. 500, lub połączonych z obowiązkami dla miasta, względem wszelkich przedmiotów pociągających za sobą dla miasta wydatek etatem przewidziany przechodzący w Warszawie, rs. 3,000, w miastach 2go rzędu rs. 450, a w miastach 3go rzędu, rs. 150 lub wydatek etatem nie przewidziany.

Art. 21. Projekt rocznego etatu wydatków i dochodów miasta przygotowany przez Magistrat przedstawiony będzie Radzie Miejskiej dla rozpoznania i stanowczego ułożenia najpóźniej na 3 miesiące przed rozpoczęciem roku etatowego.

Art. 22. Etat wydatków podzielony będzie na wydatki obowiązkowe i na wydatki przez Radę Miejską uchwalone. Do wydatków obowiązkowych należą wszystkie wydatki niezbędne na utrzymanie nieruchomości miejskich, porządku i czystości miasta, publicznych Instytucji Miejskich, Administracji służby i policyi miejskiej i na spłatę długów i ciężarów miejskich. W każdym mieście w którym Rada Miejska ustanowiona zostanie, będzie ułożonym w pierwszym roku po jej zaprowadzeniu, etat wydatków obowiązkowych. Rada Miejska służy opinią swoją co do tego etatu, a Komisja Rządowa spraw wewnętrznych przedstawia go pod zatwierdzenie Rady Administracyjnej. Żadne zmiany w etacie tym bez wysłuchania Rady Miejskiej i zatwierdzenia Rady Administracyjnej zaprowadzone być nadal nie mogą.

Art. 23. Etat wydatków przez Radę Miejską uchwalonych, układany być powinien oddzielnym tytułami, ze wskazaniem zarazem źródła na ich pokrycie.

Art. 24. Etat dochodów miasta winien zapewniać zaspokojenie wydatków obowiązkowych i wydatków przez Radę Miejską uchwalonych, a rocznym etatem wydatków objętych. Żadne pobory przez właściwą Władzę nie zatwierdzone, na etacie dochodów zamieszczone być nie mogą.

Art. 25. Najpóźniej na dwa miesiące przed rozpoczęciem roku etatowego, etat wydatków i dochodów miejskich, przez Radę Miejską rozpoznany, winien być pod zatwierdzenie Władz Rządowych przedstawiony.

Art. 26. Rada Miejska czuwa nad spełnieniem etatu, tak co do wydatków, jak co do dochodów. Wykonanie etatu wydatków następuje w granicach szczegółowych rozdziałów tego etatu. Przeniesienie wydatków w jednym rozdziale etatu zamieszczonych, na inny rozdział, nie może mieć miejsca bez dozwolenia Władzy właściwej.

Art. 27. Rada Miejska przedsięwzięć środki do zewnętrznego urzędowania miasta służące, daje opinią co do planu regulacyjnego miasta, projektuje zmiany, jakie w tym planie za potrzebne uzna, rozpoznaje plany i kosztorysy robót kosztem funduszu kasy miejskiej wykonywanych, projektuje, w jaki sposób roboty te wykonane być mają, zatwierdza umowy z przedsiębiorcami zawarte, w granicach atrybucji służącej Magistratom i Radom Miejskim i czuwa nad ich wykonaniem. Uchwały Rady Miejskiej, co do przedmiotów wyliczonych, ulegają zatwierdzeniu właściwych Władz Rządowych, albo ze względu na oznaczoną w art. 20 wysokość wydatku, albo gdy umowa zawartą byłaby na dłuższy niż lat 6.

Art. 28. Rada Miejska wykonywać może nad instytucjami publicznymi miejskimi, wodociągami, oświetleniem; monitoruje rachunki i rozpoznaje sprawozdanie, czyni swoje wnioski względem ich ule-

pszenia, zmiany, przeznaczenia lub zwinięcia, projektuje założenie nowych zakładów na ogólny użytek miasta przeznaczonych.

Art. 29. Władze Rządowe przesyłają Radom Miejskim do opinii lub decyzji przedmioty dotyczące miasta, w których to za stosowne uznają. W szczególności należą to ocenie deklaracji właścicieli zabudowań, w mieście położonych, co do dochodu z tychże, od którego pobiera się podatki podymnego, tudzież rozdzielenie na pojedynczych kontrzybentów ciężarów Rządowych do rozkładu przypadających.

Art. 30. Radom Miejskim służy prawo przedstawiania, z początkiem każdego roku, uwag swoich nad stanem miasta w roku upłynionym i czynienia wniosków względem zarządzenia ogólnym jego potrzebom. Uwagi i wnioski te składane będą przez Radę Miejską Warszawską, Komisji Rządowej spraw wewnętrznych; przez inne zaś Rady Miejskie, właściwym Gubernatorom; jeśliby zaś przez te Władze uwzględnieniem nie zostały, to pierwsze przesłaniem zostaną do Rady Stanu, a ostatnie do właściwych Rad Gubernialnych.

Art. 31. Znoszenie się Rad Miejskich jednych z drugimi jako też z Radami Powiatowymi i Gubernialnymi nie są dozwolone; z Radą Stanu zaś mają miejsce nie inaczej jak w sposobie artykułom poprzedzającym przepisany.

Tytuł IV. Atrybucje Magistratu Miasta.

Art. 32. Magistrat miasta wprowadza w wykonanie postanowienia i rozporządzenia Rządowe, oraz uchwały Rady Miejskiej prawnie zapadłe, i zalecawia w imieniu miasta wszelkie czynności bieżące Zarządu miasta, w stosunkach z Władzą i mieszkańcami.

Art. 33. Magistrat trdni się ściąganiem dochodów i asygnowaniem wypłat prawnie należnych, czuwa nad całością własności miejskiej i dokładnym wykonaniem zarządzonych robót, prowadzi rachunkowość i odbywa rewizję kas, wspólnie z delegowanymi Członkami Rady Miejskiej, zalecawia czynności spisu wojskowego, czuwa nad targami, wagą i miarą, nad wszelkim handlem, zarobkowaniem, porządkiem bruków i dróg miejskich, mostów, narzędzi ogniowych, jatek, szlachcuzów, aresztów i t. p., przedstawia Radzie Miejskiej projekt do etatu, tudzież projekta wszelkich ulepszeń w Zarządzie, lub dotyczących własności miejskiej.

Art. 34. Policya Miejska w mieście Warszawie jest pod bezpośrednim zwierzchnictwem Ober-Policmajstra, w innych miastach należy wyłącznie do samego Prezydenta.

Art. 35. Prezydent miasta wykonywać nadzór nad całym biegiem interesów Zarządu miejskiego, przewodniczy na posiedzeniach Magistratu miasta i ma prawo zawieszania jego uchwał.

Art. 36. Prezydent odbywa zwykłym porządkiem wydanym w tej mierze przepisami wskazanym, licytacje publiczne interesów miasta dotyczące, w asystencji dwóch Członków Rady Miejskiej przez Radę w tym celu wyznaczonych.

Art. 37. Wykonanie i rozwinięcie Ukazu niniejszego, który w Dzienniku Praw ogłoszonym był ma, Radzie Administracyjnej Królestwa i Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych polecamy. Dan w Moskwie d. 24 maja (5 czerwca) 1861 r. (podpisano) Aleksander. Przes Cesarza i Króla, Minister Sekretarz Stanu, J. Tymowski.

Kronika miejsca i zagraniczna.

Kraków 22 czerwca. Jutro „Wianki.“ Obchód ten w całej Polsce w zwyczajną będący, a szczególnie po miastach większych odprawiany z pewnością uroczystościami, zgromadzi zapewne i tym razem wielką liczbę osób, szczególnie jeżeli posłuży pogoda.

— Przybył tu do naszego miasta w przeddzień hr. Aleksander Przeździecki, który tu przybył w sprawie wydawnictwa Długosza, tudzież poseł Łyskowski z Prus polskich, udający się do kąpieli w Szczawnicy.

— Jak donosi *Krak. Ztg.* we czwartek uderzył piorun w jedną z warowni na Podgórze i wpał przez komin do izby, gdzie strzaskał karabin stojący w kącie i nieco ogłosił żołnierza.

— Z ogłoszonego teraz sprawozdania z posiedzenia centralnej komisji do utrzymania zabytków budowniczych, odbytego w Wiedniu w d. 21 marca, dowiadujemy się, że rząd namiestniczy we Lwowie domógł tejsze komisji centralnej o potrzebie śpiesznej naprawy zabytków budowniczych we wsi Okopy położonej na granicy Podola. Budowle tameczne składają się z dwóch bram twierdzy, jednej strażnicy i kościoła rzymsko-katolickiego pustką stojącego. Są to wszystko pozostałości warowni nazwanej „Okopy S. Trójcy“ zbudowanej przez króla Jana III w r. 1692 dla obrony od Turków, którzy dzierżyli w swoim ręku przeciwległy Kamieniec. Okopy straciły później ważność swoją jako twierdza, po zwroceniu przez Turków Kamieńca Rzpłtej polskiej, wskłako że się już były załudniły, król August II nadał im w r. 1700 przywileje miejskie. Teraz miasto to zeszło na lichą wioszczynę, a upadek jego datuje się od r. 1770, kiedy Rosyanie mocno uszkodzili mury fortyfikacyjne, później zaś takowe rozebrano. Komisja centralna mając sobie przedłożone akta i plany wspomnianych zabytków, oświadczyła, iż z swojego stanowiska nie widzi sposobu podania pomocy aby uratować te zabytki od ruiny, radzi jednak pokryć je gontem, aby zachować od zniszczenia. Czy się w Galicyi konserwatorowie zabytków umyślnie mianowanych w tym celu?

— Jutro w niedzielę dnia 23 czerwca, S. Agrypij p., w poniedziałek dnia 24 Narodzenie S. Jana.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 21 czerwca. Izba wyższa. Odczytano uchwały nad adresem i takowy przyjęto, polecając przesłanie go Izbie niższej. Posiedzenia dalsze odroczone, dopóki Izba niższa nie uwiadomi o formie wręczenia adresu N. Pann. W Izbie niższej wybierano do wydziałów do sprawy podatkowej i kwestyi narodowości.

Zagrzeb 21 czerwca. Obrady nad kwestyą przyłączenia do Węgier trwają ciągle. Sześciu mówców mówiło za nią pod warunkami, jeden za nią zupełną. Jeszcze 20 mówców jest zapisanych do głosu.

Paryż 21 czerwca wieczer. Dzisiejsza *Patrie* pisze: Gabinet turyński zgodził się z Francją co do uznania królestwa włoskiego i zezwała na zastrzeżenie co do kwestyi Rzymu i ojcowizny Piotra ś. — Vimercati ma dziś przybyć z odpowiedzią. **London 21 czerwca.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej, oświadczył minister spraw wewnętrznych lord John Russel na interpelację Griffitha, iż otrzymał od posła francuzkiego zawiadomienie, że posłowie anstryaccy i hiszpańscy w Paryżu przedłożyli propozycję względem wspólnego działania mocarstw katolickich w sprawie władzy świeckiej Papieża, na który to projekt

Francya odpowiedziała odmownie. Z tego powodu Russell przypomina, że do regulowania świeckiej władzy Papieża mają takie samo prawo Anglia, Prusy i Szwecya, jak i mocarstwa katolickie.

Tury 20 czerwca. Dzisiejsza urzędowa gazeta oświadcza, iż ogłoszone przez dzienniki anstryackie pismo włoskiego ministra spraw wewnętrznych do gubernatora Medolanu w przedmiocie tamecznych wypadków, jest fałszywym. Dzisiejsza *Opinion* donosi: Nota rządu francuzkiego uznająca królestwo włoskie, nadeszła tu wczoraj (19 t. m.). Zostanie ona ogłoszona, jak tylko odpowiedź rządu włoskiego będzie Cesarzowi Napoleonowi wręczona.

Rzym 18 czerwca. Nota francuzka przesłana rządowi papieżkiemu zawiadamia tenże o uznaniu Królestwa Włoskiego przez Francję, z zastrzeżeniem wszelkich praw. Nota ta uolewca, że traktat zliński nie mógł być wykonany, lecz przyrzeka postawienie do nieograniczonego czasu wojsk francuzkich w Rzymie. — W skutek hałaśliwych objawów narodowych w jednym z teatrów, został tenże zamknięty.

Rozstrzygnięcie kwestyi węgierskiej zostało podobno wstrzymane aż do wyprawienia z Tryestu Cesarzowej Jmci. Tymczasem adres został przyjęty w Izbie wyższej w Peszcie i pójdzie ze zmianami do Izby niższej napowrót. Zwłoki te posłużą może do ułatwienia zgody.

Trzecią już z kolei ogłoszono w Warszawie ustawę, to jest organizację Rad Miejskich, którą powyżej zamieszczamy, a i ta ustawa nie tylko nie zadowolła niestety naszego oczekiwania, iż żąda za sprawozdanych instytucji nie odpowiada potrzebom narodu i nie jest nawet cieniem jego reprezentacji, lecz okazuje nawet, że tym radom Miejskowym, jakimi są Miejskie, Powiatowe i Gubernialne, nie dano należytych atrybucji, co do wadzienia na początku dziennika rozbiurając tę ustawę o Radzie Miejskiej. Wprawdzie prawo wyborcze już wczoraj przez nas powtórzono, a według którego mają się odbywać wybory do tych Rad Miejskich, jest oparte na obszernej podstawie i bardzo stosowne, a już dzienniki pruskie i depesze po Europie rozesłane głoszą liberalność tego prawa. Ale cóż przyjdzie z tej liberalnej ustawy wyborczej, gdy instytucjom z wyborów powstać mającym nie użyczone żadnej prawie atrybucji. Zaisze rząd rosyjski okazał się szczerzym i liberalnym w ustawie wyborczej, dla tego, że ciałom wybranym żadnej istotnie nie dał władzy a tym pozornym liberalizmem rzucił już blichtr w oczy Europei.

Ustawy o tych instytucjach nieodpowiadających potrzebom i życzeniom narodu i niezmiennych stanowczo systemu rządowego, zostały przyjęte z wielką obojętnością przez ludność Królestwa, co zaświadcza nawet korespondencja do *Gazety Selskiej*. Lecz jakże mogły być przyjęte inaczej, gdyż żądna z danych teraz przez wolnościowego monarchę instytucji, nie dosięga nawet swą ważnością i liberalnością owego Zgromadzenia Stanów Prowincjonalnych, które ustanawiał Statut przez Cesarza Mikołaję znanego z samowolności nadany po stłumieniu powstania w 1831 roku, chociaż wprawdzie dotychczas niewykonywany. Wątpimy aby do owej Rady Stanu, będącej tylko jednym więcej wydziałem rządowym i przez rząd mianowanym, przyjęli wezwanie obywatela wpływ w kraju mający; chociaż, jak mówi polskie przysłowie, od złego dzwonnika nawet i piety brać trzeba. Dla tego mniemamy, że w Radach Miejskich, Powiatowych i Gubernialnych, mających powstać z wyborów, chociaż ich atrybucje są ograniczone, obywatel udział weźma.

Sejm i rząd włoski zajęte są przygotowaniem do działania na zewnątrz, to jest zwiększeniem sił zbrojnych, głównie jednak pracują nad wewnętrznym urządzeniem i zjednoczeniem Włoch. Jedną z ustaw do tego celu zmierzających jest przyjęta na sejmie w dniu 20 t. m. ustawa polecająca w jedno długi wszystkich państw włoskich; dzisiaj zaś zaciągane pożyczki a przez sejm wski zatwierdzone, obowiązują całe Włochy. Rząd włoski ma jeszcze bardzo wiele do czynienia, aby usunąć niepokójności w Neapolitańskim niestannym wybuchającym, już to z powodu intrygi i zamachów burbońskich, już to z powodu zepsucia politycznego głęboko zakorzenionego w ludzie neapolitańskim w skutek długowiecznego niewolnictwa. Sweżo wybuchy, jak donosiła depesza, niepokójności w Kalabrii i Syccylii w okolicy Syrakuzy, gdzie wyładowała banda burbońskich.

Według zapewnienia gazety *Bank u. H. Ztg* kryzys ministerjalny w Berlinie została zatławiona. Bar. Schleinitz pozostaje, a hr. Redern mianowany jest ministrem domu i dworu królewskiego.

Więść krąży, że Dania ustąpiła co do Holsztynu, to jest, że Holsztyn tylko na podstawie unii personalnej złączonym będzie z Danią, a Szelewick otrzyma swoją odrębną prowincjonalną autonomię. Wiadomość ta wymaga jednak potwierdzenia.

Na posiedzeniu zgromadzenia związku niemieckiego w d. 21 b. m. Prusy popierały sprawę zabezpieczenia brzegów morskich, żądając spieszniejszego tej kwestyi zatławienia.

W skutku uznania Włoch przez Francję, renta i papiery pieniężne podniosły się o 5 procent, a dom Rothschildów pożyczł pod korzystnymi dla rządu warunkami 45 milionów franków, jako przedpłatę na pożyczkę, którą ma Izba zatławiona.

Dzienniki francuskie opisują obszernie czyste nabożeństwo z Cavoura w Paryżu odprawione, a z opisu powtórzono przez *Oest. Ztg* z 22 t. m. widzimy, iż znajdowało się tam wielu znakomitych rodaków, między innymi ks. Czartoryski, oraz szkoła polska z Batiolio.

Według ostatnich doniesień z Aten z d. 15 czerwca, przesłano tam już wprawdzie aresztować więcej osób obwinionych o udział w znanym spisku, lecz przeciwko uwiezionym kilkudziesięciu osobom wytoczono proces. Spisek ten miał mieć na celu zmuszenie króla do udziału w ruchu narodowym, lub też usunięcie go z tronu. W tym ostatnim razie, zamierzono podobno *Jpsylantego* ogłosić królem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 22 czerwca. Dziś w Izbie niższej Rady Państwa p. Minister sprawiedliwości przedłożył projekt do ustawy względem głównych zarządców organizacji sądowej. Kwestya sądów przysięgłych pozostawiona tam jest jako kwestya otwarta, dopóki sejm

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Table with columns for location (Kraków, Wiedeń), instrument type (Banknoty, Listy zastawne), and values in zlotych and groszy.

Table with columns for instrument type (Pożyczka skarbową, Pożyczka narodową) and values.

Table with columns for instrument type (Losy zakładu kredytowego, Bilety rentowe) and values.

Table with columns for instrument type (Kursy zagraniczne, Amsterdam, Berlin) and values.

Table with columns for instrument type (Dukat holenderski, Półimperyal rosyjski) and values.

Table with columns for instrument type (Półimperyal rosyjski, Listy zastawne) and values.

Przyjeżdżają: do Krakowa z Warszawy 7 rano; do Wiednia z Wrocławia 7 rano; do Ostrawy z Wrocławia 11 rano.

Serda adwokat z Tarnowa. Dr. Baranowski z Warszawy. Władysław Szalay w. dóbr z Szczytnicy.

(Nadesłane). Lwów dnia 17go Czerwca 1861 r. W Czasie z dnia 14 Czerwca 1861 Nr. 134, oskarża szanowny korespondent K. K. z Tarnowa.

Inseraty. RADA OGOLNA Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie. Szanowny Jan Nepomucen Walter (syn).

Sekretarz Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Ma zaszczyt donieść szanownej Publiczności.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na pismo tygodniowe „NIEWIASTA“ wychodzące w Krakowie, od 15 Października 1860 r.

Pragnęliśmy przynajmniej raz w roku, za trzy dni przed końcem roku, za pół roku i za ćwierć roku, licząc od 1 Kwietnia lub od 1 Lipca 1861 roku.

W ogrodzie Strzeleckim są do wynajęcia przez lato 5 pokoi z balkonem razem lub oddzielnie. Przyjmujemy też także A-bonament na obiady.

Ogłoszenie Lekarza zębów!

Już rok prawie minął, jak patentowany w Ameryce, Francji, Angli i Belgii wynalazek Dra. Putnam wyrabiania sztucznych szczek z wulkanicznego kauczuku.

Dnia 28 Czerwca r. b. nastąpi ciągnięcie Losów żeglugi parowej na Dunaju. Przedsiębiorstwo to zawiera tylko 60,000 losów po 100 zł. m.k.

Zakład kąpielny W BARDYOWIE W WĘGRZECH. Ten ze swoich lekarskich źródeł słynnie znany zakład, leży w jednej z najpiękniejszych okolic karpacczych.

Od kilku lat już ze swojej uprzejmości i ludzkości chwalenie znany Dr Wolan rodem Galicyanin i tego roku opiekować się będzie chorem gości.

ŁYSINA. Pomada na wzrost włosów znaniej pod nazwą: MEDITRINA w połączeniu z tak zwaną Orientałą wodą na wzrost włosów i brody.

Wiednia 22 sierpnia 1860. Pomada Meditryna i woda orientalna p. Mally w Wiedniu u pana kupiona, podziwiający i wiele pożądanego skutku zrobiła.

Te pod gwarancją tysiąca pomyślnych wypadków sprzedawane i dotąd w swych skutkach niedoścignięte środki na wzrost włosów kosztują w puszkach lub flakonikach po 1 zł. 80 kr. w. a. i są w świecie, niefałszowanym stanie do nabycia w następujących składkach:

Table with columns for date, time, wind direction, temperature, and other meteorological data.

LOS Y Kredytu Ruchomego WIEDENSKIEGO, których ciągnięcie najbliższe w dniu 1ym Lipca 1861 r. jakoteż PROMESSY

Nagrody zlp. 100! Dnia 6 Czerwca skradziono w Warszawie zegarek mekzi złoty Repetier, na kopercie wyrzeźbiony herb Miasta Krakowa.

Miodowe Pierniki dla osób używających wody mineralnej umyślnie co dzień świeżo i czysto robione.

Osoba w średnim wieku, wdowa po ekonomie, gospodarkę wiejską, żyć sobie dostatek miejsce gospodynii przy dworze lub plebanii.

Dr JAN MRACZEK były Adwokat Krajowy Krakowski a obecnie c. k. Notaryusz w Wiedniu.

HOTEL ROSYJSKI W KRAKOWIE, po kompletnym wyrestaurowaniu i urządzeniu w sposób, aby wszelkim słusznym wymaganiom odpowiedział.

SODA-WATER i wszelkie inne wody mineralne świeże, nadeszły do Handlu Stanisława Feintucha.

Dwóch młodych ludzi mogą być umieszczeni, jeden jako pomocnik gospodarzy, któremu dana będzie wszelka sposobność nabycia przy praktyce, i wiadomości teoretycznych.

Do wydzierżawienia Wic 1 1/2 mili od Wisnieza odległa, 180 morg. grun. tu dobrego wraz z łąkami mająca, z propinacją i drzewem na opał.

W Drukarni CZASU